Nr 123. Kraków, 30 Maja — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	24 —	6 —	2. 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 —	6 —	2. 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“, Wollzeile 29 i w Pra... p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile [illegible] dze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wład. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . złr. 2 c. 25
od 1go Czerwca do końca Września „ 8 „ —

Kraków 29 maja.

Układ pomiędzy Anglią i Rosyą zawarty w sprawie Azyi środkowej, nie zatamował wcale powodów do dalszych sporów, jak to łatwo było przewidzieć, a teraz coraz wyraźniej wychodzi na jaw przez zupełnie odmienne rozumienie rezultatu rokowań. Wiadomo, że nie doprowadziły one do formalnego traktatu, i ograniczały się do wymiany zdań, przyczem rząd angielski uważał za ustępstwo ze strony Rosyi przyznanie granic Afganistanu, stosownie do ich oznaczenia przez dyplomacyę angielską; a książę Gorczakow w ostatniej nocie w tej sprawie wymienionej, zgadzając się na przyjęcie Amu-daryi za północną granicę państw emira Kabulu i włączenie do nich z zachodniej strony kilku spornych terytoryów, oświadczył zarazem, że to czyni z powodu zapewnień Anglii, iż dołoży starań do utrzymania spokoju Afganistanu. Pisma rosyjskie zaraz po ogłoszeniu not dyplomatycznych w tym względzie wymienionych, podniosły tę okoliczność, że Rosya nie przyjęła żadnego wobec Anglii zobowiązania utrzymania w pokoju, lub zachowania *status quo* w obrębie jej wpływowi podległych państewek Azyi środkowej. Tak dalece uważano Rosyę za wolną od przyrzeczeń, że mogła ona według rozumienia pism rosyjskich pozwalać na knowania mające na celu zakłócić spokój Azyi środkowej, i nie miała przeszkadzać wyprawom z Kokanu lub Buchary przeciw Afganistanowi, gdyby takowe były zamierzone. Jakoż rzeczywiście przyznać należy, że Rosya żadnych zobowiązań nie przyjęła, a najlepszym dowodem pozostawionej jej swobody działania, jest rozpoczęta wyprawa do Chiwy. Pisma rosyjskie nie poprzestały wszakże na stwierdzeniu niezobowiązalności Rosyi, ale dowodziły zarazem, że Anglia przeciwnie formalnie zobowiązała się do utrzymania spokoju w Afganistanie.

Taki rodzaj tłómaczenia układu wywołał interpelacyę w parlamencie angielskim, a lord Granville w odpowiedzi zapewnił, że zobowiązania Anglii nie przechodzą po za przyrzeczenie użycia moralnego wpływu, jakim się rząd angielski cieszy w Afganistanie, co znaczy: że jeśliby ów moralny wpływ nie wystarczył, to tak wewnątrz Afganistanu mogłaby toczyć się wojna domowa, jak emir miałby prawo kusić się nawet o dalsze zabory i zewnętrzne napady.

Ponieważ oba państwa kontraktujące zgodne są w tym razie pod względem rozumienia wymiany zdań w taki sposób, że żadne z nich nie przyjęło zobowiązań, chociaż kwestya była o zapewnienie spokoju w Azyi środkowej, można zatem przyjąć za fakt niewątpliwy, że oba mocarstwa stwierdziły jedynie faktyczny stan rzeczy, to jest oznaczyły granice, w których istotnie każde z nich jest w stanie wpływ wywierać w danej chwili. Układ ten stosuje się tak dalece do faktycznego stanu rzeczy, że gdyby Rosya wpływem swoim sięgnęła do niektórych państw spornych emira Afganistanu, granica wpływu angielskiego byłaby faktycznie uszczuploną. To też i korzyść układu jest całkiem po stronie Rosyi, ale także tylko z powodu faktycznego położenia.

Wpływ angielski w Afganistanie jest bardzo słaby i wiadomo, że Anglia nie jest w możności podbicia tego kraju, ani nawet uczynienia go całkiem zależnym od siebie. Emir ulega wpływowi władców Indyj, gdyż w tem widzi bezpieczeństwo swego tronu, ale nie jest wasalem i nie zostanie nim nigdy. Przeciwnie, emir Buchary, chan Kokanu i inni drobni władcy średnio-azyatyccy są tak zależni od Rosyi, że każdej chwili mogą być przez nią pochłonięci, a przez odwrócenie kierunku Zarawszanu Rosya może ogłodzić Bucharę. Jeżeli te państwa nie zostały przyłączone do Rosyi, to tylko z tego powodu, że Rosya widzi wygody w utrzymaniu ich pozornej niepodległości. Położenie Rosyi stało się więc nader dogodnem w skutek układów z Anglią, albowiem przyznawszy ostatniej wpływ pozorny na Afganistan po Amu-Daryę do Balku i Antkoi, zapewniła sobie zupełną wolność postępowania w innych okolicach i nie obawia się z tego powodu nawet najmniejszych zajść dyplomatycznych. Oświadczenia hr. Szuwałowa o wyprawie Chiwańskiej są tego najlepszym dowodem. Zapewniał on, że zamiarem Rosyi jest wysłać małą ekspedycyę $4^1/_2$ batalionów do Chiwy dla odebrania jeńców pojmanych i zawarcia traktatu zabezpieczającego wolność handlu i spokój brzegów morza Kaspijskiego i Uralskiego. Nie były to wszakże zobowiązania formalnie przyjęte, tylko zawiadomienie o zamiarach. Teraz pokazuje się, że Rosya wysłała przeciw Chiwie 20,000 wojska, oprócz oddziałów pomocniczych pełniących służbę w stepie, i zamiar zaboru Chiwy nie jest wcale wyłączony przez samych dyplomatów rosyjskich.

Wprawdzie Anglia ustępując Rosyi bezwarunkowo Azyę środkową, nie zrzekła się protekcyi nad Persyą i nie przyznaje Rosyi prawa samowolnego postępowania z tem państwem; ale jednak nie jest ona w stanie przeszkodzenia osiedleniu się Rosyi nad Atrekiem, a nawet czynienia ekspedycyi z Czakiszlaru po za Atrek i Giurgen w granice krain do Persyi należących. Nacisk, jaki Rosya wywiera na Persyę przez osiedlenie się nad Atrekiem i jaki się wzmocni jeszcze przez zabór Chiwy i stepów Turkmeńskich, daje się już widzieć w szukaniu przez szacha przyjaźni rosyjskiej. Odwiedziny petersburskie Nasr-Eddina są hołdem oddanym carowi przez wasala *de facto* jeśli nie *de jure* i zapewne Persowie nigdzie nie będą okazywali tyle serdeczności i zachwycenia z przyjęcia, ile to czynią podczas wojskowych przeglądów w stolicy swego zwierzchnika. Jeśli ludy wschodu odznaczają się chytrością, to jednak nad wszystkiem przemaga bojaźń, a szach perski jest pierwszym władzcą mahometańskim, który przybył odwiedzić dawnego hołdownika Islamu. Jakże bardzo zmieniły się role w przeciągu tych kilku wieków.

Ten wpływ zapewniony na Azyę odbija się również w stanowisku jaki Rosya zajmuje w kwestyi wschodniej; a fortyfikacye brzegów oraz budowa portów i floty wojennej na Czarnem morzu, są zapowiedzią dalszych planów rozstrzygania przewagi Rosyi lub Anglii i państw zachodnich na całym wschodzie. Jeśliby istotnie powiodło się Rosyi zapewnić sobie neutralność mocarstw europejskich w podobny sposób, jak uzyskała neutralność Anglii w sprawach Azyi środkowej a po części i Persyi, w takim razie los, jaki dzisiaj spotyka Chiwę, stałby się niewątpliwie udziałem znacznie potężniejszych mocarstw. Być może, iż dla obezwładnienia Anglii należy ją trzymać pod ciągłą groźbą napadu w Indyach i celowi temu mogłaby odpowiedzieć kolej z Orenburga do Peszaweru proponowana przez Lessepsa. Słowem w kierunku rozszerzania swego wpływu nad państwami mahometańskiemi Rosya nie zaniedbuje niczego i trzeba przyznać, zbiera owoce swej ostrożnej, a przytem stanowczej, stałej i chytrej polityki.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 maja.

(R.) Rzecz naturalna, że wszycy tutaj zajmują się teraz przeważnie sprawami francuskiemi. Zwrócono już uwagę na okoliczność, że wszystkie tutejsze dzienniki z wielką wytrwałością bronią zasad republikanckich we Francyi, tak iż *Vaterland* dziś poświęca artykuł wstępny temu — jak się ten dziennik dowcipnie wyraża — „zagranicznemu“ republikanizmowi gazet wiedeńskich. Naturalnie, że tylko o republikanizmie „zagranicznym“ może być mowa, bo wybuchowi republikanizmu „wewnętrznemu“ przeszkodziłaby prokuratorya. Monarchii francuskiéj boją się dzienniki tutejsze, jakby im szło o własną skórę, jakby wychodziły w Paryżu. Zresztą we Francyi nigdy rzeczpospolita nie jest pewniejszą, jak gdy rząd jest monarchicznym i na odwrót. Już Börne wspomniał, że Francuzom się zdaje, że są stworzeni na rzeczpospolitą a są stworzeni na monarchię, Niemcom zaś zdaje się, że są stworzeni na monarchię a są stworzeni na rzeczpospolitą.

W rozmowie z osobą wpływową wyraziliśmy zdanie nasze, że we Francyi wieje teraz wiatr monarchiczny, na co odebraliśmy nader trafną i dowcipną odpowiedź: „To nic dziwnego we Francyi, bo gdy będzie monarchia, wiać będzie wiatr republikancki, a gdy jest rzeczpospolita, wieje wiatr monarchiczny“. Dzienniki tutejsze obawiają się reakcyi, która wyjdzie z Paryża i nad Dunajem może obalić gabinet obecny i przywrócić erę hr Hohenwarta. Tą groźbą przypominającą strachy, jakiemi posługują się zwykle nianki wobec dzieci, dzienniki niektóre pragną zapełnić przepaść dzielącą stronnictwo „starych“ od „młodych“ i zachęcić jednych i drugich do zawarcia kompromisu. W tym celu przybył tu także p. Kaiserfeld, usiłując pogodzić „starych“ z „młodymi“. Trudno wszelako, aby się to udało. Stoją bowiem obok siebie odrębne komitety wyborcze, złożone przez „starych“ i „młodych“. Jedni drugim ustąpić nie myślą, każda strona życzy sobie, aby druga najpierw zbliżyła się; „młodzi“ pragną, aby „starzy“ weszli do ich komitetu, to samo żądają i „starzy“ Z tem wszystkiem łudzić się nie trzeba, bo frakcye wobec przeciwników, zwłaszcza wobec autonomistów, staną w zwartym szeregu, chyba gdyby która z frakcyj autonomicznych zechciała się połączyć w kierunku liberalnym z „starymi“ lub „młodymi“.

Przesilenie giełdowe nietylko jeszcze nie ustało, ale obawiają się chronicznej przewłoki. U ministra skarbu odbywają się ciągłe narady z reprezentantami pierwszych banków o stanie targu giełdowego. Mniej niż kiedykolwiek skarżą się tu na brak pieniędzy, owszem jest ich więcej, aniżeli potrzeba, leżą tysiące banknotów po kasach wertheimowskich, bo nikt nie ma odwagi kupować papierów publicznych, które czasem bez najmniejszej przyczyny spadają o 20 lub 30 złr. Ciągłe egzekucye, tj. przymusowe sprzedaże zaległych w bankach papierów bardzo szkodliwy wpływ wywierają na kursa effektów. Papiery dobre, które miały przed miesiącem kurs 360, jak np. Wechslerbank, stoją po 70 lub 80 złr. niżej sumy wpłaconej, ale i za taką cenę nie znajdują kupców, bo nikt im nie dowierza. Akcye Industrialbank (dawny kantor bankowy Fürsta) sprzedawano na giełdzie po 3 złr., a listy udziałowe Plachta na 500 złr. po 20 i 10 centów! Z dawniejszej świetności zostały tylko strzępy, sama makulatura. Bardzo wielu przezornych kapitalistów — chcąc czekać, aż minie burza, a potrwa to jeszcze czas jakiś — zakupuje weksle na Londyn i zadawala się mniejszym procentem, chcąc zabezpieczyć swój majątek.

Paryż 25 maja.

* Trzeba przyznać, że opozycya przeciw Thiersowi, sformowana z różnych stronnictw, a wsparta doświadczoną praktyką Bonapartystów, wybornie w dniach ostatnich prowadziła walkę. Szeregi ochotników stały od początku do końca niewzruszone, i ile razy występowały do boju głosowaniem, jedna i taż sama liczba strzałów dowodziła wierność sztandarowi. Jak dawniej nasi Targowiczanie przyrzekali sobie, „że nie odstąpią od związku, którym się łączyli, póki się nie wróci krajowi r z ą d w o l n y r e p u b l i k a n c k i“, tak przeciwnie dzisiejsi rokoszanie ślubować musieli, że dotrwają przy sojuszu, dopóki nie wywrócą Thiersa i Rzeczypospolitej, której utrwalenie uważał on za jedyne zbawienie Francyi.

Dokazali swego. Thiers złożył urząd. Opozycya (tj. prawica) sama tylko głosowała na wybór następcy i tak zgodnie, że na 392 wotów dano marszałkowi Mac-Mahonowi 390. Widocznie tedy, że wszystko było pierwej przewidziane, ułożone, przyjęte i nie było to tajemnicą, kiedy jeszcze w piątek *Le Pays*, dziennik Cesarstwa, zapowiadał, że jest ktoś (nie żaden z ks. Orleańskich), co władzę po Thiersie odziedziczy.

Większość w zgromadzeniach politycznych, wedle znanych teoryj jest prawem; ale czy zawsze większość stanowi to co jest rzeczywiście zgodnem z potrzebami kraju, z wymaganiami czasu i okoliczności, to dla mnie przynajmniej jest rzeczą wątpliwą, i bodajby dzisiejsi zwycięzcy nie byli zmuszeni kosztem Francyi przyjść do przekonania, że się w rachubach swoich pomylili.

Zauważycie zapewne, z jakiem lekceważeniem zasług Thiersa dano mu odprawę. Zaledwie odczytany został jego mesaż, zaraz przywódzcy opozycyi z gotową wystąpili deklaracyą, mogącą tłómaczyć się temi słowy: Skoro tak, to przystąpmy do wyboru następcy, i nic więcej, ani słowa podziękowania temu, którego po dwa kroć za dobrze zasłużonego Ojczyźnie uznali. *Nam cupide conculcatur nimis ante mutatum.* Już to Lukrecyusz postrzegał, że ludzie depcą nogami to, co czcili, kiedy ich strach ogarniał. Otóż, kiedy komuna groziła społeczeństwu, kiedy nie było ani wojska do obrony, ani skarbu do okupu od najazdu, wtenczas Thiers był „zbawcą“ narodu; dzisiaj szczęśliwy, że go jeszcze w teatrze wersalskim za zdrajcę nie ogłoszono. A był to dzień 24 maja, właśnie rocznica zwycięztwa nad komuną i przypomniał ją jedyny z deputowanych prawicy, deputowany Joubert, zdziwiony niewdzięcznością reprezentantów narodu. Cała lewica powstała z ław i okrzykiem wtórowała temu uniesieniu serca poczciwego śród milczenia, po którem zaraz nastąpiło wotowanie wniesionej propozycyi i od większości odrzuconej, aby nie przyjąć ofiarowanej dymisyi. Prezydujący Izbie Buffet chciał *pro forma* jeszcze jakiemiś kadzidły zerwane wieńce z głowy Thiersa nabalsamować, ale mu tej komedyi nie pozwolono odegrać, przystąpiono do wyboru następcy i zaraz bez odwłoki do poniedziałku, jak tego niektórzy żądali, dopełniono. To ostatnie było rozsądne, konieczne, najmniejsza przewłoka mogłaby sprowadzić rozruchy w Paryżu i na prowincyi.

Odjechałem do Paryża, aby widzieć jaką on fizyonomię przybierze, jak przyjmie zmianę rządu, która literalnie może się nazwać r e a k c y ą. *O gens humana!* Któż twoje myśli odgadnie, kto twoim zachciankom jakąś granicę oznaczy! Paryż najspokojniejszy, i to nie w tej spokojności, co burzę zwiastuje, ale zadowolony. Przebiegłem dziś wszystkie przedmieścia, dzień świąteczny, pełno ludu na ulicach, sympatya dla Mac-Mahona widoczna. Chciałbym widzieć Gambettę perorującego na jakiem zbiegowisku; pewny jestem, że z rozkazu prefekta Renault takby go policya ujęła za kołnierz, jak kilku urwiszów, którzy wracających o północy deputowanych z Wersalu na dworcu kolei przy St. Lazare witali okrzykiem: *Vive Barodet! Vive la Sociale!*

Że bonapartyści odgrywali w tem najczynniejszą rolę, to zdaje się być niewątpliwem, kiedy i sam Thiers odpierając zarzuty ks. de Broglie, jakoby miał być orędowanym przez radykalistów, wyrzekł te słowa: „Jesteś także protegowanym a przez kogo? powiem ci: oto przez stronnictwo, z którem sojusz ojciec twój odepchnąłby ze wzgardą, twoim orędownikiem jest Cesarstwo! „Większa część ministrów są znani bonapartyści, i Thiers miał zupełną słuszność, kiedy w mowie swej przepowiadał, że jeśli zgromadzenie nie przyjmie propono-

---

Część literacko-artystyczna.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

Część II.

(D a l s z y c i ą g).

Za mojej jeszcze bytności w Warszawie było otwarcie sejmu napełniającego patryotów tylą pięknemi nadziejami. Wprowadzony na galeryę przeznaczoną dla publiczności mógłem się przypatrzyć okazałej ceremonii odbytej starym trybem; późniejsze sejmy za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego niezachowały nawet cienia tej okazałości. Zawsze mi stoi w pamięci ta chwila, kiedy liczny orszak senatorów i panów koronnych wchodził do sali; spotykałeś w tem gronie wspaniałe postacie, wielkie imiona, noszące na sobie piętno historyczności. Sam wyraz ich oblicza, czoła wyniosłe, orle nosy, były oznaką innej generacyi kończącej się na nich. Szkoda tylko, że zmiana dawnego stroju, zachowana tylko przez niewielu odejmowała im urok; pod frakiem i fryzurą nowomodną, znać było jeszcze pokolenie wielkich panów. Po orszaku senatorskim weszli marszałkowie z laskami poprzedzając samego króla, który się ukazał w mundurze korpusu kadetów granatowym z amarantem i wielką wstęgą orła białego, i zabrał miejsce na przygotowanym tronie, poczem po dopełnieniu zwykłych ceremonii sejmowych przemówił w tym sensie, że gdyby tym razem zachowany był porządek obrad, natenczas sejm ten nie potrafiłby zaradzić gwałtownie potrzebnym zmianom i reformom, czyli mówiąc dla nas zrozumialej, gdyby sejm utrzymał był starą formę jednozgodności zdań, tak łatwą do rozerwania, nicby się nie postanowiło; gdy przeciwnie, zawiązując się w konfederacyą rozstrzygałaby większość głosów. Jakoż sejm zawiązany w konfederacyą mógł stanowczo działać. Sejmowi marszałkował Stanisław Małachowski. Cnota tego męża wydała się w ciągu całego sejmu; przystąpienie zaś do laski było z jego strony nietylko zrzeczeniem się wszystkich prywatnych korzyści, ale oraz poświęceniem znacznego majątku zemście trzech mocarstw. Dziedzic obszernych dóbr nietylko w Polsce, ale w Galicyi i Prusiech, wiedział dobrze, że jeżeli sejm rozbudzi ducha w narodzie i da silny organizm rządowy, on jako głowa obrad pierwszy na siebie ściągnie pioruny.

Pierwszą czynnością sejmu, było usunięcie departamentu wojennego, będącego atrybucyą Rady nieustającej, owego ciała złożonego z moskiewskich adherentów, a zastąpienie go przez komisyę wojskową dependującą od sejmu. Ta uchwała obalając prerogatywy Rady nieustającej, zawarowanej traktatem z Rosyą zawartym, naruszała takowy i dawała do poznania jaką drogą sejm dalej iść zamierza. Stronnictwo królewskie niechcące zrywać od razu z przemożną gwarantką, wskazywało na mogące ztąd wynikać następstwa; lecz stronnictwo reformy polegające na obiecywanej przez ministra pruskiego Buchholca pomocy, utrzymało się przy swojem. Niebawem też Buchholc podał notę do sejmu w tym sensie, że jego pan wzywa naród polski, żeby odzyskał swoją wolność i niepodległość zaprowadzając takie zmiany w konstytucyi krajowej, któreby mu wróciły dawną potęgę i świetność.

Nic dziwnego, chytre te obietnice trafiały do przekonania nieszczęśliwych, których bolało poniżenie doznawane od Rosyi. Wszystko co było najszlachetniejsze sercem, najwykształceńsze głową, jak obydwa Potoccy, Ignacy i Stanisław, jak Niemcewicz, Kołłątaj, Małachowski i wielu innych znanych z patryotyzmu obywateli, dało się złapać na lep brandeburski, tak dalece, że stronnik pruski, a gorący patryota, stało się synonimem. Wybornie to zamknął w jednym wierszu Molski, gdy napisał, że naród:

„Szukał lwa, napadł lisa, wziął go za obrońcę.“

A komuż nie zdawał się być lwem Wilhelm tłusty, gdy potem przez szczwanego lisa Lucchesiniego ofiarował Polsce w pomoc 20,000 żołnierza? Taki dobrodziej zawsze trafi do przekonania; tylko na nieszczęście w polityce nienależy nigdy być dowierzającym, zwłaszcza kiedy mocniejszy i niebezinteresowny sprzymierzeniec obiecuje złote góry. Bieg tych wypadków zanadto jest znany, abym mógł co nowego powiedzieć, tem bardziej, gdy wstępując tylko co w świat, nie miałem sposobności z bliska patrzeć na te obroty, a raczej być u samego ich źródła. Tę jednak utworzyłem sobie regułę dla przestrogi późniejszych pokoleń, które widzę nie lubią korzystać z przeszłości, że dopóki naród jaki zostaje w dependencyi mocniejszego, dopóty nie powinien z nim zrywać, aż się poczuje na siłach; a do sił nie przychodzi się pisaninami, mowami, pustemi pogróżkami, lecz cichą pracą, wewnętrznym organizmem dającym zdrowie i życie. Byłaż loika w gorączkowości ówczesnej, wynikłej z zastarzałej niemocy, miotać się na Katarzynę, bezcześcić ją w pismach, w karykaturach grozić armią stotysięczną, kiedy ta ledwo była w projekcie, a i uprojektowana nie mogła się wyżej podnieść nad 65 tysięcy, z tej prostej przyczyny, że gdy przyszło zrealizować patryotyczne ofiary, pokazał się w podatkach ogromny deficyt. Zapewne kraj był zubożony przechodami i konsystencyą moskiewskich wojsk, gospodarstwo krajowe zrujnowane, przemysł i handel nader ograniczony, więc trudno było nalać z próżnego. Czyż nienależało wprzód pomyśleć o podźwignieniu wewnętrznem, o organizacyi w nowym duchu, aby, gdy przyjdzie pora, stanąć w odpowiedniej sile i ze stosownemi zasobami? Wówczas znalazłby się i grosz w skarbie publicznym i wyrobiliby się ludzie zdolni w jakimkolwiek zawodzie. Sejm zaczął rewolucyjnie działać, czyli poprostu gorączkowo, wziął się do dzieła polegając na obietnicy alianta, który przyprowadziwszy do zerwania przymierza z Rosyą, za czcze obietnice nie omieszkał ukroić sobie potężny kawał jakóbińskiego placka.

Pruski to bowiem koncept, że usiłowania odradzającej się Polski ochrzczono jakobinizmem, pod tym tytułem zrównano nas z rewolucyjną Francyą, aby sobie oczyścić sumienie, że się nie z narodem ma do czynienia, lecz z bandą rabusiów i królobójców. Drugie jeszcze postrzeżenia wyniosłem z tamtej epoki. Podobnie jak jedna część Polaków przyjęła politykę pruską, tak znowu druga uważała za potrzebę trzymać się aliansu z Rosyą. Bez potrzeby a nawet wcale niepolitycznie, partya pruska skoncentrowała w sobie patryotyzm, a właściwie zmonopolizowała go, tak dalece, że kto przeciwnego był zdania uchodził za stronnika Moskwy i piętnowano go mianem zdrajcy. Jednakże w partyi tej wielu znajdowało się zacnych i prawych Polaków, którzy oprymowani przez partyę przeciwną, szkalowani po pismach, szarpani na zgromadzeniach, przylgnęli na prawdę do Moskwy, i to co u nich było opinią, zdaniem, zamieniło się w wyznanie. Jest to w naturze ludzkiej, a mianowicie w polskiej, że kiedy jej nie zostawisz swobody zdania, i jeszcze za to zdanie prześladujesz, pod pręgierz stawiasz, na przekór rzuca się w błoto, w które leźć nie miała nawet zamiaru. Było dużo jurgeltnych służalców, to prawda; ale że dużo moskiewskich, austryackich i pruskich przyjaciół porobił źle zrozumiany patryotyzm, to więcej niż pewna. Rzucania podejrzeń i kalumnij, za zdania niepodzielane przez jednych, straszenie latarnią lub szubienicą przeciwników politycznych, paraliżuje siły narodowe. Jaki taki co z czasem dałby się przekonać, że mylną obrał drogę, zrażony tém i zdecydowany, tuli się pod skrzydła najniemilszego rządu. Środki rewolucyjne użyte w czasach potrzebujących organizującego działania, zawsze prawie kończą się katastrofą. W pewnej części był to grzech sejmu czteroletniego, który zamiast stworzyć rząd silny, koncentrujący się we władzy królewskiej, atrybucye monarsze sobie przywłaszczał; między innemi gabinetowe sprawy zagraniczne traktował na pełnem posiedzeniu, lub w deputacyach, czyli wydziałach, co, jakie mogło mieć skutki? niepotrzebuję mówić. Jawność o ile najpożądańszą jest w udzielném państwie, o tyle w zależnem i słabem, a pracującem nad wyzwoleniem się z obcego wpływu, bywa czystym bezsensem.

Pomimo tego, Sejm wielki unieśmiertelnił się konstytucyą 3 maja! dowiodła ona nieprzyjaciołom naszym, dającym nam przydomek: niepoprawnych anarchistów, że potrafimy ład i organizm zaprowadzić u siebie, byleby nas wypuszczono z opieki.

Nie same tylko sejmowe posiedzenia zajmowały całą moją uwagę. Oddając się poezyi i literaturze szukałem towarzystw, gdziebym mógł coś usłyszeć z nowych płodów Muzy a razem nagadać się w tej materyi, a może i przed jakim Arystarchą przeczytać co swojego. W tak ożywionych okolicznościach wyobraźnia i uczucie podniesione do wysokiego stopnia często gęsto wybuchały jaką piorunną odą na Moskali.

Za pośrednictwem dawnego lat moich dziecięcych mentora, X. Krajewskiego, którego znalazłem na Zoliborzu u XX. Pijarów, a który dał się już poznać powieściami swemi popularyzującemi historyę polską, porobiłem różne znajomości w świecie uczonym, mianowicie z Franciszkiem Karpińskim, z którym się często gęsto schadzałem. Słodki ten poeta, nie bardzo jednak równego humoru; bo lada fraszka, lada słówko, mogło go tak obrazić, że ci nieprędko zapomniał. Z równymi sobie jeszcze było pół biedy, ale z magnatami, do których się cisnął, w ustawne popadał nieporozumienia. Lubo ostrzeżono mię o tej jego drażliwości, jednakowoż przejęty dla niego wysokim szacunkiem, nieobawiałem się popaść w tę alternatę i on też poznawszy we mnie swego wielbiciela, dawał mi dowody przyjacielskiej ufności.

Pamiętam na jednym wieczorze z nim i Xiędzem Krajewskim spędzonym, gdy się wytoczyła materya o sejmie, a każdy otwierał swoje zdania i stawiał polityczne prognostyki, Karpiński przyznał nam się, że jeszcze przed zaczęciem sejmu, napisał był listy do czterech panów najprzedniejszych w Koronie i Litwie, to jest do Radziwiłła, Księcia jenerała Ziem podolskich, Małachowskiego i Szczęsnego Potockiego, które na nasze prośby czytał a my słuchali z żywem zajęciem, albowiem znaleźliśmy w nich jakby streszczony program wielkiego Sejmu, a przynajmniej tych planów z jakiemi większa część posłów i senatorów przybyła na obrady. Szczególniej uderzyło mię to, że polecając zniesienie elekcyjnego tronu, a zamienienie go na dziedziczny, proponował na następcę po Stanisławie Auguście Wilhelma króla pruskiego. Przyznam się, żeśmy cokolwiek pokręcili nosem na Brandeburczyka i zaczęli dowodzić, że niema ani talentów ani energii Fryderyka Wgo.; potem, że do żyznej Polski sprowadzi głodnych Brandeburów i Pomorczyków, a naszą ludność na swoje piaski przerzuci; potem, że luter i to zagorzały, będzie prześladował religię — ale Karpiński zacięcie bronił swego Prusaka, polegając na jego chytrości i sile wojennej: Zobaczycie!

wanych jego zamiarów ustalenia Rpltej, Francya doczeka się dyktatury.

Każdy dzień teraz naznaczony będzie nową zmianą tego co było, i zwiastować nam przyszłe koleje nieszczęśliwej Francyi. I znowu nawa jej odbiła od brzegów, wypłynęła na pełne morze niepewności, a na jej fladze nie można jeszcze dostrzedz wyraźnej barwy. Rzeczpospolita umiarkowana mogła była na pewne lata zapewnić spokój umysłów, mogłaby Francya przywyknąć do niej, a teraz na nowe wystawiona próby. Z chaosu wyobrażeń, pod których wpływem zostajemy, trudno przejrzeć w przyszłość, a nie chcemy *dare pondus idonea fumo* jak powiada Persiusz — dać ciężar jaki dymowi.

A teraz przejdę do drobnych naszych domowych wiadomostek:

Po śmierci Leonarda Chodźki został najzupełniejszy zbiór wszystkich pism, druków od podziału Polski aż do ostatnich czasów a zwłaszcza emigracyjnych. Na prośbę pozostałej po nim wdowy p. Olimpii z Maleszewskich, b. minister oświecenia (Simon) wyznaczył był komisyę, do składu której oprócz dyrektorów celniejszych bibliotek paryskich zaproszeni zostali pp. Horacy Delaroche, Léger, Ed. Chojecki i Kleczkowski b. sekretarz poselstwa franc. w Chinach. Komisya ta miała orzec o wartości tego zbioru i o potrzebie jej nabycia przez rząd francuski. Zebrała się ona wczoraj w sali Archiwum państwa (w dawnym pałacu książąt de Soubise), pod prezydencyą p. Alfreda Maury, dyrektora tegoż archiwum, i zadecydowała, że wartość zbioru nie przechodzi fr. 15,000, ale nabycie jego nie jest koniecznem, bo każdy chcący zaznajomić się z dziejami Polski lub Słowiańszczyzny, znajdzie obfite materyały w dwóch bibliotekach polskich Towarzystwa historycznego i szkoły Batignolskiej, stojących otworem dla publiczności. Pozostaje więc ten arcy-szacowny zbiór i jedyny do nabycia. Oszacowanie znane, a więc dla amatorów warunki jego kupna ułatwiono.

W przeszły czwartek w hotelu Lambert był dany wieczór na przyjęcie hr. d'Eu, przybyłego z Brazylii. Ks. Czartoryski przedstawił mu obecnych na zebraniu rodaków i hr. d'Eu troskliwie rozpytywał się sekretarza towarzystwa historycznego o jego pracach, o zasobach bibliotecznych; rozmawiał z nim długo o społeczeństwie polskiem z końca XVIII wieku i po kilka razy powtarzał, że wyobrażenie o prawdziwem szlachectwie w żadnym narodzie nie było doprowadzone do tak szczytnego ideału jak w Polsce.

Śmierć zabiera nam coraz nowe ofiary z nielicznej już rodziny emigrantów z r. 1831. Zmarł teraz Stanisław Słomczyński, porucznik gwardyi artyleryi konnej, przeżywszy lat 73. Odznaczył się on pod rozkazami Bema w sławnej szarży artyleryi pod Ostrołęką, i ozdobiony został krzyżem złotym. Pozostał po nim syn, ale nie dziedzic ojcowskiego imienia, bo za czasów Komuny był czynny i tylko uniknął kary, chroniąc się do Genewy.

Dnia 28 maja w klasztorze PP. Wizytek polskich w Wersalu odbędzie się wybór nowej ksieni. Dotychczasowa panna Jelika, po trzechletniem urzędowaniu władzę swoją stosownie do ustawy zakonnej złożyła.

N. Pan mianował pracującego w wydziale prasowym prezydyum ministrów, a mającego tytuł i charakter sekretarza ministeryalnego Dr. Henryka Blumenstoka rzeczywistym sekretarzem ministeryalnym.

Wiedeń 28 maja. Książę Walii wyjechał jak wiadomo z Wiednia 22 b. m., gdzie doznawał równie jak w Peszcie bardzo gościnnego i serdecznego przyjęcia. Zapał, z jakim Węgrzy przyjmowali księcia Walii w swej stolicy, nasunął dziennikowi *Times* przedmiot do artykułu wstępnego, w którym wychwala Węgrów i zapewnia ich o życzliwości Anglii. Przy tej sposobności *Times* znajduje podobieństwo między jednym a drugim krajem. Węgrzy są zdaniem tego dziennika tak samo jak Anglicy narodem arystokratycznym. Węgry i Anglia są krajami wielkich posiadłości i rolnictwa. Węgry podniosły się w przeciągu ostatnich 20 lat bardzo wysoko pod względem politycznym i przemysłowym, a już dla tego samego zasługują na przyjaźń i szacunek ze strony Anglii.

— Dzienniki wiedeńskie zamieszczają teraz ciągle buletyny o ruchu wyborczym w obozie centralistów, którzy gorliwie krzątają się już teraz, aby podczas wyborów bezpośrednich przeprowadzić swoich kandydatów. Agitacya centralistów objęła wszystkie kraje przedlitawskie i rozwija się z całą siłą. *N. fr. Presse* zamieściła wczoraj dwie korespondencye, jednę ze Lwowa, drugą z Krakowa, w których podaje szczegóły i plany przeprowadzenia w Galicyi swoich kandydatów. W Krakowie, według korespondencyi wspomnianej, miało się odbyć w sobotę zeszłą zgromadzenie żydów, które podobno uchwaliło wybierać tylko kandydatów wiernokonstytucyjnych, albowiem żydzi w Galicyi uważają konstytucyę za jedyną tarczę swych praw i swobód. Być może, iż się takie zgromadzenie odbyło, ale my tu o nim nic niesłyszeliśmy. Z innych krajów słychać, że jutro odbyć się ma w Bernie zjazd centralnego komitetu wyborczego centralistów na Morawę, gdzie narodowa organizacya wyborcza jest już ukończoną. Dnia 25 b. m. odbyło się w Cylei (w południowej Styryi) bardzo liczne zgromadzenie słoweńskich mężów zaufania. Uchwalono program narodowy i uznano centralny komitet w Lublanie jako najwyższy organ słoweński w w sprawie wyborów.

Królestwo Polskie.

Warszawska *Gazeta Sądowa* dowiaduje się z pewnego źródła, że na wszelkie posady sądowe mają być nadal przedstawiani tylko tacy urzędnicy, którzy obok wiadomości prawnych, posiadać będą dostatecznie język rosyjski, a nawet na aplikantów sądowych będą przyjmowani tylko gruntownie znający ten język. Za wiedzą dyrektora komisyi rządowej sprawiedliwości utworzył się komitet złożony z kilku członków redakcyi *Gazety Sądowej*, który zajmie się wydawnictwem prawodawstwa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem w językach polskim i rosyjskim. Przekład polski kodeksów będzie zupełnie nowy.

— *Moskow. Wiedom.* donoszą, że ministerstwo skarbu wniosło do Rady państwa projekt podniesienia akcyzy w Królestwie Polskiem i zniesienia straży akcyznej w guberniach graniczących z Królestwem. Akcyza od okowity pędzonej na miejscu będzie wynosiła nadal 7 rubli od wiadra bezwodnego spirytusu.

— Kolej Kijowsko-Brzeska została otwartą.

Rosya.

Nie wiadomo jeszcze, jaką drogą uda się do Anglii szach perski, ale na spotkanie jego przybył do Petersburga nadzwyczajny poseł królowej Wiktoryi Rowlinson znakomity oryentalista i znawca stosunków azyatyckich. Będzie on towarzyszył Szachowi w dalszej podróży wraz z Williamem Thomsonem posłem angielskim przy perskim dworze. Wyjazd szacha musi nastąpić temi dniami, ponieważ car wyjeżdża do Wiednia i już w sobotę będzie w Warszawie. Car przybędzie do Warszawy o 7 wieczorem i tego samego dnia o 9 udaje się w dalszą drogę koleją warszawsko-wiedeńską, tak, iż w niedzielę rano stanie w Wiedniu.

Francya.

Dzienniki wiedeńskie podają zajmujące szczegóły, towarzyszące dymisyi prezydenta, w korespondencyi datowanéj 25go maja z Wersalu:

Po półtrzeciarocznéj dyktaturze upadł wczoraj o północy drugi prezydent trzeciéj rzeczypospolitéj francuskiéj, upadł osłonięty w zwoje sztandaru republikanckiego, który kilku godzinami wprzód z taką energią na trybunie zgromadzenia narodowego zatknął i którego program z całym urokiem krasomostwa swego obwieścił. Leżało jak na dłoni, że ostatnia mowa jego była stawką na „*va banque*" i że rzucając dumnie i śmiało rękawice spiskowcom prawicy, spalił za sobą okręty. Tym razem prezydent dawał ucho głosom kraju, które go zachęcały, aby zakończył prowizoryum. Przyznał on się do barwy, odrzucił od siebie niezdecydowane wota i oświadczył wszystkim tym, co tym razem za nim głosować mają, że zarazem za stanowczem uznaniem Rzpltéj głosują. Za to doścignęła go kara, za to odpokutować musiał upadkiem z najwyższéj posady.

Zaledwo się skończyła mowa, zaledwo wypowiedział krwawą apostrofę, która ją zamknęła, a która powoływała się na świadectwo zmarłego ojca przeciw marnotrawnemu synowi, zgromadzili się intryganci, aby nieodwołalnie zadecydować upadek szefa państwa. Dotąd los nie był rozstrzygnięty, dotąd szala przeważała raczéj na rzecz prezydenta niż na rzecz jego przeciwników; po mowie zapowiedzieli z wesołą pewnością siebie przywódcy koalicyi swoje zwycięstwo. Jednego się tylko lękali, to jest, aby następne rozprawy inaczéj nie nastroiły umysłów, aby kojąca, pojednawcza deklaracya Dufaura lub Periera nie osłabiła ostrych kantów mowy prezydenta, lękali się przedewszystkiem, aby rozwaga nie owładnęła niektórych głów, aby patryotyczne prądy nie stłumiły w niektórych sercach głosu namiętności stronniczych.

Temu należało zapobiedz i ztąd ów wniosek, który jeden z członków minister przyszłości Ernoul za wznowieniem się posiedzenia postawił, zamknięcia rozpraw. Pod chwilowem wrażeniem mowy Thiersa miano przystąpić do głosowania i zaledwie pozostawiono czas ministrowi spraw wewnętrznych K. Perier odpowiedzenia na interpelacyę. Jakaż to logika i tolerancya! Dziką wrzawą, ulicznym łoskotem wzbroniono innym mowcom wykonać w tak ważnéj okoliczności swe prawo i przystąpiono do *scrutinium*. Przeszło godzinę trwało obliczanie niebieskich i białych buletynów.

Z uderzeniem godziny czwartéj ogłosił Buffet z nietajoną radością fatalny rezultat. Głuche milczenie panowało w całéj sali. Na wszystkich trybunach widoczne było zakłopotanie; lewica chociaż dość przygotowana na ten cios, bezradnie zajmowała swe ławy; wszyscy smutnie spuścili oczy, a prawica niemniéj była ambarasowaną co ma daléj począć. Ministrowie opuścili jeden po drugim salę, a Beniamin gabinetu minister oświecenia Waddington pierwszy przyniósł prezydentowi o tem wiadomość. Ze łzami w oczach opowiadał przebieg rzeczy; Thiers znajdował się w swoim gabinecie, i właśnie czytał kilka nadeszłych depeszy. „Nie — odpowiedział z boleścią — na wdzięczność nie liczyłem, ale takie postępowanie jest niespodzianką dla mnie, przynajmniéj będę mógł odpocząć.... ale biedna moja ojczyzna!"

W téj chwili dał się słyszeć turkot powozu, który przywiózł po raz ostatni żonę prezydenta obecną na posiedzeniu, do gmachu prefektury. Jak zawsze i tym razem kobieta ta zachowała całą godność i zimną krew, żaden muszkuł twarzy jéj niezdradzał wewnętrznego wrażenia. Thiers uspokoił się i usiłował nawet uśmiechnąć się. Do burmistrza wersalskiego, który nadszedł z pp. Rameau, Dufaure i Fourton rzekł prezydent żartobliwie: „Widzisz kochany burmistrzu! że nie będę mógł być na twojéj uroczystości rolniczéj (która się dziś w Wersalu rozpoczyna). Ale musisz mi to już przebaczyć." Dufaure rzekł, że nie wszystko jeszcze stracone; w Izbie głosują jeszcze nad różnemi porządkami dziennemi, a między niemi znajduje się jeden, który przez rząd dobrze może być przyjęty; czternastu odstępców może przyjść do upamiętania i uznać, że nie należy rewolucyi bram i drzwi otwierać. „Nie, nie rzekł Thiers z wzrastającą wesołością, nie chcę takiéj jałmużny. Podpisali mój pasport — odejdę; byłbym ostatnim z ludzi, gdybym z tą hańbą minutę dłużéj w urzędzie pozostał. Kochana przyjaciółko rzekł zwróciwszy się do żony, ty i Felicya postaracie się, aby następca mój tego wieczora jeszcze znalazł miejsce", a gdy Dufaure czynić jeszcze chciał uwagi: „Nie — nie, odpowiedział, jeżeli ministeryum przyjmie wotum łatane, niech pozostanie, lecz ja usuwam się." Z wzrastającem wzruszeniem siadł przy biórku i napisał dymisyę. Tymczasem całe ministeryum podało się do dymisyi. Jeden z deputowanych doniósł, że Izba przyjęła wotum nieufności Ernoula tą samą większością 14 głosów, która odrzuciła prosty porządek dzienny. Porażka została stwierdzoną. „Łotry!" szepnął Dufaure półgłosem. Gdy posiedzenie zawieszonem zostało, nadeszło mnóstwo deputowanych lewicy wszelkich odcieni; nie brakło również półurzędowych dziennikarzy. Thiers chciał uniknąć objawów ubolewania i przyjął jednego tylko deputowanego.... Gambettę. Rozmowa trwała przeszło pół godziny. Gambetta ofiarował upadłemu prezydentowi bezwzględne kierownictwo stronnictwa radykalnego z widokami rychłego odzyskania steru rządu.

Wiadomo już z jak gorszącym pośpiechem na posiedzeniu wieczornem przyjętą była dymisya prezydenta i jak nagle wyszukano następcę. Cała lewica wstrzymała się od głosowania. Prezes Buffet wylał za upadłym kilka łez krokodylych, lecz stronnictwo republikanckie nie dało się złudzić całą tą komedyą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. Wydział matematyczno-przyrodniczy Akademii umiejętności w Krakowie odbył we wtorek d. 27 b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem Sekretarz prof. Dr Biesiadecki przedstawił pracę Dra Janczewskiego stanowiącą: *Przyczynek do historyi rozwoju roślin trzęsidłowych*, tudzież p. Błażejewskiego: *O skręceniu płaszczyzny polaryzacyi światła*. Obie te prace, nadesłane już dawniej, gdy Towarzystwo nauk. przeobrażało się na Akademię, oddane zostały do referatu, pierwsza prof. Dr Czerwiakowskiemu, druga prof. Dr Kuczyńskiemu.

Następnie prof. Dr Biesiadecki odczytał rzecz p. Browicza: *O pasożytach roślinnych w durze jelitowym*. W końcu prof. Dr Kuczyński zdał sprawę o rozprawie prof. Dr Skiby w przedmiocie *elektryczności promienistej*, w której autor odstępując od dawniejszej hipotezy płynów elektrycznych, uważa, że działanie elektryczności w odległości zależy na wzbudzonych przez nią falach podłużnych w eterze; na tem przypuszczeniu oparty, wywodzi zasadnicze prawa elektrostatyki i elektrodynamiki. Sprawozdawca wykazał zalety tej teoryi w porównaniu z teoryą Webera, a zarazem jej niezależność od nowszych teoryj Haukla i Edlunda, opierających się wprawdzie na ruchach eteru, jednakże zupełnie odmiennych.

— W sprawie Hanny Polakównej otrzymujemy dziś jeszcze jedno wyjaśnienie, mianowicie że X. biskup Gałecki polecił zakonnicom wydać ją z klasztoru, lecz nie na żądanie komisarza Paschmy, który u niego nie był, ale na urzędowe wezwanie ze strony dyrekcyi policyi, doręczone mu na piśmie i podpisane przez komisarza Howorka. Byliśmy także wczoraj w błąd wprowadzeni co do tego, że przeciw p. Paschmie nie została wniesioną żadna skarga o obelgi na duchowieństwo i o obrazę religii, albowiem skarga taka rzeczywiście wniesioną została do sądu delegowanego miejskiego jeszcze wczoraj rano do L. 4436, na dowód zaś czynu inkryminowanego powołano w niej czterech świadków. Rozprawa rozpisaną jest na sobotę 31 maja na godzinę 4 po południu; sprawa więc ostatecznie będzie wyjaśnioną i nie omieszkamy podać z niej sprawozdania. Sędzia śledczy p. Łoziński, który prowadzi dochodzenie co do zbrodni zarzuconych Polakównie przez matkę, zakazał wydawania jej z klasztoru bez wiedzy sądu.

— Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół ludowych i szkół wydziałowych odbywać się będą w Krakowie d. 15 września. Kandydaci i kandydatki chcący przystąpić do egzaminu, mają się zgłosić na piśmie do dyrekcyi komisyi egzaminacyjnej najpóźniej do d. 25 sierpnia i oświadczyć, do których szkół egzamin składać zamierzają. Do podania mają załączyć treściwe skreślenie przebiegu życia i sposobu kształcenia się. Kandydaci, którzy nie ukończyli nauk w publicznem seminaryum nauczycielskiem, muszą przedłożyć także świadectwo zdrowia.

O bliższych szczegółach dowiedzą się osoby interesowane od swych Rad szkolnych okręgowych, mających instrukcyę, albo z czasopisma *Szkoła*.

— Jutro odbędzie się w sali hotelu Saskiego wieczór muzykalny Towarzystwa „Muzy," którego program jest następujący: „Rybacy na Wiśle" chór męski; „Trio D dur Bethovena (skrzypce, fortepian i wiolonczela); „Romanza i modlitwa z opery *Otello* Rossiniego (alt solo z tow. fortep.); Deklamacya; „La Charite" (solo sopran i chór żeński z tow. fortepianu); „Legenda" Wieniawskiego i „Polonez" Ferd. Lauba (solo skrzypce z tow. fortepianu); „Hymn" Szuberta (solo kwartet i chór męski z tow. instrumentów dętych).

— Wczoraj przytrzymał policyant na Kazimierzu Karola Schneidera czeladnika szewskiego z Freiburga na Szląsku pruskim, gdy uciekał z zegarkiem srebrnym skradzionym majstrowi, u którego mieszkał.

— Jeszcze w r. 1867 w nocy d. 8 kwietnia czterech zamaskowanych ludzi wpadłszy do mieszkania Kaspra Panka w Zakluczynie, związało domowników i zrabowało rzeczy wartości 260 złr. Śledztwo sądowe na miejscu nie wykryło sprawców. Dopiero temi dniami dowódzca posterunku żandarmeryi na Podgórzu Politowski dowiedziawszy się nawiasowo o niektórych okolicznościach tej zbrodni, odebrał w rozmowie w obecności żandarma Rafała Bara niejakie zeznania i na ich podstawie aresztował jako sprawców tego rozboju Jędrzeja Małotę z Zakluczyna i Wojciecha Hojdusza z Brzączowic, i obu oddał sądowi.

— Do wypisów niemieckich Rebena, o których jako dawniej wydanych już wspomnieliśmy, wyszedł świeżo słowniczek niemiecko polski i polsko niemiecki, który księgarnie rozdają w dodatku tym, co już poprzednio nabyli wypisy.

— Na bezpłatne rozdawanie książek dla ubogich uczniów r. 1873-4 otrzymały okręgowe Rady szkolne następujące kwoty: Krakowska miejska 138 złr. 34 cent., Krakowska zamiejska 386 złr. 31 c., Wadowicka 569 złr. 61 c., Bocheńska 363 złr. 21 c., Nowo Sądecka 200 złr. 93 c., Jasielska 429 złr. 52 c., Tarnowska 536 złr. 45 c., Rzeszowska 449 złr. 18 c., Sanocka 331 złr. 4 c., Jarosławska 472 złr. 46 c., Przemyska 347 złr. 29 c., Samborska 495 złr. 87 cent., Stryjska 499 złr. 5 c., Lwowska miejska 276 złr. 35 c., Lwowska zamiejska 383 złr. 53 c., Brzeżańska 273 złr. 74 c., Żółkiewska 228 złr. 37 c., Złoczowska 257 złr. 96 c., Tarnopolska 447 złr. 34 c., Stanisławowska 370 złr. 24 c., Czortkowska 487 złr., Kołomyjska 486 złr. 11 c. Razem 8700 złr.

— Namiestnik hr. Gołuchowski nadał z fundacyi swego imienia utworzonej przez mieszkańców powiatu Radymińskiego, stypendyum 47¼ złr. Stanisławowi Wójcickiemu uczniowi szkoły realnej w Jarosławiu, a trzy stypendya z fundacyi również jego imienia, powstałej z datków gminnych tegoż powiatu, po 40 złr. rocznie, Janowi Zawierkowskiemu, uczniowi szkoły głównej we Lwowie oraz Szczepanowi Ślizakowi i Grzegorzowi Matykowi uczniom szkoły głównej w Przemyślu.

— W dziennikach wiedeńskich czytamy telegram ze Lwowa z 27go b. m., donoszący że „Dr Goldman, polsko-żydowskiego pochodzenia, ma być do kierownictwa polską prasą do bióra galicyjskiego ministerstwa powołany." Nie słyszeliśmy o tem. Nie znamy Dra Goldmanna. Nie wiedzieliśmy o wydziale kierownictwa prasą, ani w galicyjskiem, ani w żadnem innem ministerstwie, ani polską, ani żadną inną prasą. Może chodzi o kierownictwo jednym dziennikiem, ale nie prasą; inaczej sobie tego telegramu wcale wytłómaczyć nie możemy. Nadzór prasy należy do rządu, kierunek do niej samej.

— Gminy Litwinów w powiecie Podhajeckim, Kotowa Wola w Tarnobrzeskim i Dennia w Złoczowskim postanowiły bądź założyć szkołę bądź ulepszyć jej uposażenie. Pierwsza z tych gmin płacić będzie nauczyciela 170 złr. rocznie i dostarczy mu 10 korcy zboża; dwór zaś pp. Wehanty i Edmund Lityńscy podarowali mórg ziemi dla szkoły i poniosą koszta materyału i robotnika przy budowie domu szkolnego, oraz płacić będą 25 złr. na opał i 10 złr. na wydatki szkolne. Gmina Kotowa Wola płacić będzie nauczyciela 110 złr., na potrzeby szkolne 17 złr., a właściciel p. Franciszek Popiel 40 złr. i 3 sągi drzewa; Rada szkolna dopłacać będzie 62 złr. Gmina Dewnia wypłacać będzie dla nauczycieln 200 złr. i 10 złr. na potrzeby kancelaryi.

— Gminy Koszyce wielkie i małe w powiecie Tarnowskim postanowiły założyć szkołę, w tym celu zbudować dom szkolny, sprawić sprzęty, płacić nauczycieli 210 złr. rocznie, na drobne wydatki 10 złr., dostarczyć 4 sągi drzewa. P. Marya Żabina podarowała pod ogród mórg gruntu a X. Antoni Wróbel płacić będzie corocznie 5 złr. na szkołę.

Gmina Ryków w powiecie Złoczowskim podwyższyła płacę nauczyciela z 126 na 160 złr., dodawać będzie nadto 24 złr. na wydatki szkolne i nagrody dla uczniów, zbudować ma dom szkolny i dostarczać opału. Rada szkolna krajowa dopłacać będzie nauczycielowi 40 złr.

— Jak donosi *Gaz. Toruńska*, Dr. Kętrzyński z Prus zachodnich, znany z swoich prac naukowych w polskim i niemieckim języku, obejmie urząd sekretarza w Zakładzie narodowym Ossolińskich we Lwowie.

— Z d. 1 czerwca wejdzie w życie nowy urząd pocztowy w Żurawicy, stacyi kolei galicyjskiej. Do obrębu doręczeń tego urzędu należeć będą gminy: Batycze, Bolestraszyce, Dunkowiczki, Hnatkowice, Kosienice, Mackowice z Zakuciem, Malkowice, Orzechowce, Walawa, Wyszatyce z miejscowościami Bandaki i Cygany, wreszcie gmina Żurawica. Tegoż dnia wejdzie także w życie urząd pocztowy w Stanisławczyku; do tego należeć będą gminy: Stanisławczyk, Podmanastyrek, Monastyrek i Bordulaki.

— D. 24 czerwca odbędzie się we Lwowie w kaplicy Św. Zofii losowanie z zapisów na posagi: Jana Ant. Łukiewicza złr. 5,582, Winc. Łodzia Ponińskiego złr. 600 i 300 i Elżbiety Czerkawskiej 44 złr. 52 c. papierami i 42 złr. w srebrze.

— Przed rokiem niejaki Skorutowski podniósł z banku Kwileckiego, Potockiego i Spółki w Poznaniu 500 talarów na mocy sfałszowanego telegramu na imię p. Niegolewskiego; poczem znikł bez wieści. Teraz pojawił się ów Skorutowski w Neapolu i podał tam prośbę do Carowej Rosyjskiej bawiącej w Sorento o wsparcie, podpisawszy się jako tajny ajent, *recte* szpieg policyi rosyjskiej. Carowa przesłała mu paręset franków, ale gdy następnie domagał się więcej i napisał list zuchwały, Carowa wezwała pomocy policyi włoskiej, aby ta uwolniła ją od natręta. Z papierów zabranych Skorutowskiemu wpadnięto na trop różnych sprawek, i Skorutowski ma być wydany władzom pruskim.

— W sprawozdaniu z posiedzenia Akademii węgierskiej d. 25 maja dowiadujemy się, że wystawiono tam zarazem najstarsze druki węgierskie bądź łacińskie w Wę-

---

nasze wojsko niech się z pruskiem połączy a za Wołgę zapędzimy Moskala; co zaś do sąsiada w Galicyi przypomnijmy sobie wojnę siedmioletnią i Szląsk.... Od tej ogólnej polityki, przyszło do mowy o magnatach, których przymioty i wady rozbieraliśmy; głównie jednak zajmowali nas owi czterej, to jest Małachowski, Ks. Adam Czartoryski, Ks. Karol Radziwiłł i Szczęsny Potocki. Wszcząwszy rzecz o ostatnim, Karpiński co słowo powtarzał: to mi to Pan! to Patryota! bodaj takich tylko matki rodziły! i nuż wyliczać owe pułki, owe armaty podarowane Rzeczplitej; a dopieroż wzorowe gospodarstwo na dzikiej Ukrainie którą zaludnił, upięknił, zgoła jakby nową prowincyę Rzeczypospolitej podarował! Długo w noc przeciągnęła się nasza pogadanka o panu Szczęsnym, czem tak sobie nabiłem głowę, że powróciwszy do stancyi, siadłem i napisałem następujące wiersze. Ideał patryoty stanął mi przed oczyma, trudnoż było nie poddać się natchnieniu?

O Mężu czasów szczęśliwych godny
Co cnotą równyś z pradziady,
Wszczepiaj ją znowu w naród odrodny
Wszczepiaj ją twemi przykłady.

Gdy wieść stugębna głosi twe sprawy
I dziwi twoich rodaków,
Jam także winien oddać hołd prawy
Najcnotliwszemu z Polaków.

Bądź pewien, że ta dań hołdownicza
Od skazy pochlebstw jest czysta,
Dawca jej nie zna twego oblicza
Ani z twej łaski korzysta.

Na odgłos tylko tego wielbienia
Którem tu imię twe słynie,
Czułem z miłego nader wzruszenia
Że we mnie polska krew płynie.

Po czasach złotych nastał wiek z miedzi
Padliśmy niezgód ofiarą,
Kraj rozszarpali chytrzy sąsiedzi
Rzeczpospolita dziś marą.

Odurzon Polak w tej klęsce bratniej
Woli żyć w jarzmie i biedzie,
Niż bronić kraju części ostatniej
Gdy o jej całość dziś idzie.

Miłość Ojczyzny w sercach wygasła
A chciwość wziątku odżyła,
Już nie zna Polak tej cnoty hasła
Co jego tarczą wprzód była.

Walecznych przodków lękliwe plemię
Przed łotry zgina kolana,
I nie śmie swoją zwać już tę ziemię
Co była ojców krwią zlana.

Patrzałem na to, gdy w zdrajców gronie
Marszałek sejmu bezczelny *),
Za złoto kopał dla Polski tonie
I cios jej zadał śmiertelny.

Chciwość żebrząca upodleń wszędy
Wydała hydne jarmarki,
Kiedy za wstążki, krzesła, urzędy
Kładł Moskal jarzmo na karki.

Niech krzesła łotrów zasiada trzoda
Niech się starostwy bogaci,
Potomność wiekom jednakże poda
Że to za zdradę swych braci.

Nie skryją mitry przed ziemią całą
Tych czół zwyczajnych do zbrodni,
Owszem, ich rodu będą zakałą
I karą której są godni.

Nie tak nas jednak zaraza struła
Abyśmy odżyć nie mieli,
Jest jeszcze cnota, ale nieczuła,
W spiączce zostajem nieśmieli.

Już nas twój przykład trochę ocucił
I coraz robi lepszemi,
Niejeden szaty podłości zrzucił
I chce iść ścieszki twojemi.

*) Poniński marszałek sejmu 1775 r.

Dziwiąc się przecież zasługom twoim
A uwielbiając twe cnoty,
To samo zdanie sobie przyswoim
I będziem myśleć jako ty.

Gdy inny w obce pchał się kajdany
A karku swego nadstawiał,
Tyś zawsze chciał być Polakiem zwany
I takim zawżdyś się stawiał.

W kraju, co Niemcom dostał się w szpony
Zbyłeś ze stratą twe włości,
Woląc w majątku być uszkodzony
Ażeby zyskać w wolności.

I odzyskawszy ten klejnot luby
Umiesz go teraz strzedz bacznie,
Aby od obcych nie doznał zguby
Lub nie znikł w domu nieznacznie.

Nigdy, acz jednak ta myśl nie wiodła
Do zbytkowania w swobodzie,
Znasz bowiem onej właściwe źródła
I co ci wolno w narodzie.

Szanujesz prawo żyjąc posłusznie
Świętą dla ciebie ustawa,
Bo wiesz że wolnym ten się zwie słusznie
Kto niewolnikiem jest prawa.

Ani się tobie wolnością zdało
Tronowi stawiać się sprzecznie,
Wszak jedno z nami król składa ciało,
Trzeba nam zgody koniecznie.

Podłość ci jednak karku niezgina
Przed tronem, choć go szanujesz,
Wiesz, gdzie się jego władza ucina
I jeszcze wolnym się czujesz.

Próżno ci Moskal odgrażał w Grodnie
Abyś przemocy się korzył,
Odpowiedziałeś jemu swobodnie
I zdanieś swoje otworzył.

Tą nieznajomą zdziwion odwagą
Tak się zuchwalec odurzył,
Że twojej cnoty tknięty powagą
Broni tyrańskiej nie użył.

Kiedy ziomkowie na obcy zbytek
Trwonią ojczyste dochody,
Ty z nich szlachetny robiąc użytek
Bronisz ojczyznę od szkody.

Napisawszy to, na drugi dzień wieczorem poszedłem do Karpińskiego mieszkającego w pałacu Czartoryskich, i z nieśmiałością, dając się prosić, przeczytałem mu powyższe strofy. A niechże Wać Pana do serca przycisnę! zawołał — toś mi trafił do przekonania! Najbardziej mi się podoba umiarkowanie w pochwale; nieczuć tu zwykłych kadzideł, jakiemi wierszokleci okadzają dziennych bożków; za to jest wzór prawego obywatela służący za chłostę dla nieprawych synów Ojczyzny. Ale — mówił dalej i wyjmując jakiś papier ze stolika — dziwną mamy sympatyę dla jednego przedmiotu; bo oto i ja po wczorajszej rozmowie napisałem O szczęściu człowieka w towarzystwie gdzie również podniosłem zasługi pana Szczęsnego; Waszmości jednak pierwszeństwo daję; palnąłeś odę jakiejby się i Xiądz Biskup Smoleński niepowstydził.

Wiersze moje przepisał sobie Karpiński i puścił je z rąk do rąk. Obiegały one Warszawę i na prywatnych zebraniach czytywano je sekretnie, z obawy, żeby się ambasador nie dowiedział, bo i autor i czytelnicy mieliby się niespyszna. Niewiem jednak czy one doszły do pana Wojewody Ruskiego a raczej generała artyleryi koronnej? Jeżeli je czytał, snać nie bardzo go wzruszyły, kiedy dla lichych względów niebawem porzucił rolę patryoty, aby się stać sprawy narodowej odstępcą.

Różne słyszałem wersye o przyczynach, dla których rzucił się na oślep w objęcie Moskwy. Jedni twierdzili, że odurzony popularnością zyskaną w narodzie, zamyślał Poniatowskiego wysadzić ze względów u Katarzyny, aby w jego miejsce był królem. Od podróży carowej do Chersonu, czyli od audyencyi, jaką miał u niej w Kijowie, patryotyzm jego znacznie się zachwiał. Powiadano mi, że przymilenia starej Syreny zawróciły mu do reszty głowę, mianowicie, gdy mu podsunęła projekta swoje o podźwignieniu Polski, do wykonania których jego jednego uważa zdolnym, bo chociaż Branickiego i Rzewuskiego mogłaby użyć za narzędzie zguby nieszczęśliwego kraju, woli postawić Polskę na nogi.... Tak usposobiony pan Szczęsny zjechał na sejm, dawszy się wybrać posłem z województwa Bracławskiego. Zrazu otaczał go szacunek i entuzyazm ziomków; tacy nawet patryoci jak pan Ignacy i Stanisław Potoccy, liczyli wiele na jego współdziałanie; lecz gdy przyszła na stół kwestya ustanowienia osobnej komisyi wojskowej, niezawisłej od Rady nieustającej, pan Szczęsny broniąc tej ostatniej, jako wyszłej z ramienia Rosyi, gdy się widział przewotowanym i pokonanym, użył tej okoliczności za pozór do nieukontentowania z czynności sejmu, i raz po raz zaczął się zdradzać jawnem sprzyjaniem moskiewskim zamysłom. Nie przeczę, mógł on uważać politykę swoją za praktyczniejszą w dawnych okolicznościach niż politykę stronników pruskich, ale między jednem a drugiem stronnictwem było neutralne pole dla prawdziwego patryoty, na którem trzeba mu było stanąć z godnością, a nie brnąć po uszy w nieszczęsne praktyki, co zadały cios ostateczny ratującemu się narodowi....

Później w lat kilka spotkałem się z Karpińskim i wszcząwszy materyę o panu Szczęsnym, przypomnieliśmy sobie nasze rymy i pochwały i przykro nam było doznać takiego zawodu! Karpiński długo utyskując dorzucił w końcu z uśmiechem: „Pokazuje się, że oba nie jesteśmy wieszczami, w tém rozumieniu jakie u starożytnych przywiązywano do wyrazu *vates*.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

grzech drukowane. Otóż pierwsze dzieło po węgiersku wyszło w Krakowie 1533 r. pod tytułem: „Listy Ś. Pawła przez Benedykta Rsmjati."

— Świeżo wybrany został w powiecie Nowomiejskim na górnym Szlązku do parlamentu niemieckiego hr. Fryderyk Stolberg; przeciwnikiem jego był Thiele, ulubieniec króla. Podczas agitacyi wyborczej dyrektor szkoły realnej Raczek przypomniał wyborcom, że hr. Stolberg rzekł był pewnego razu: „Gdyby kiedy wieszano Bismarka, ja gotówbym ciągnąć postronek". Hr. Stolberg interpelowany o to po pismach publicznych, oświadczył, iż nie użył tego wyrażenia. Na to hr. Fryd. Frankenberg przesłał telegrafem Raczkowi oświadczenie, iż wyrazów tych użył hr. Stolberg w jego obecności. Oświadczenie to ogłoszono plakatami w dzień wyborów; a mimo tego Polacy i katolicy głosowali za Stolbergiem i wybrali go. Teraz hr. Frankenberg ogłasza po pismach publicznych, iż dawnym wyborcom swoim musi oświadczyć, iż wyrażenia pomienionego użył hr. Stolberg. Co z tej sprawy dalej wyniknie, doniesiemy.

— Nad brzegami czarującego jeziora Starnberskiego w południowej Bawaryi dopuszczono się d. 22 b. m. morderstwa na osobie wysłużonego kapitana Fürsta. Znaleziono go w lesie z głową postrzeloną, trzymającego w ręku kawałek papieru, na którym stało napisane, że mordercami byli nabywcy jego majątku. W skutku tego jeszcze w tym samym dniu uwięziono dwóch braci Seel, a trzeci umknął. Kapitan sprzedał bowiem wieś swoją, i za namową nabywców odbył z nimi wycieczkę nad jezioro. Pieniędzy nie miał jeszcze w ręku, lecz kontrakt był już sporządzony i mając go w kieszeni, oraz przygotowany kwit z odebrania pieniędzy, udał się nad jezioro z nabywcami. Jeden z nich strzelił do niego z rewolweru w głowę, Fürst padł, a zbrodniarze w mniemaniu, że go zgładzili, wyjęli mu z kieszeni pokwitowanie na wypłacone pieniądze i zostawili go w lesie. Przyszedł on zwolna do siebie i dobywszy papieru, napisał drżącą ręką, kto był jego zabójcą. Kula uwięzła mu w głowie, a lekarzowi udało się wydobyć ją i lubo stan jego jest niebezpieczny, nie stracono jeszcze nadziei ocalenia go.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 27 maja przed południem pogoda, później pochmurno; termometr od 2·4 doszedł do 16·6 R. Barometr opada; dnia 28 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 327·34, termometru 9·4 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 30 maja: Śgo Feliksa papieża męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Podaną wczoraj ogólną wzmiankę o czwartem Zwyczajnem zebraniu akcyonaryuszów banku galic. dla handlu i przemysłu uzupełniamy dziś bliższemi szczegółami.

Posiedzenie zagaił prezes Rady nadzorczej p. A. Makowski. Pierwszy ustęp swej przemowy poświęcił pamięci byłego prezesa Rady nadzorczej hr. Adama Potockiego, którego śmierć, jak innym czynnościom w wielu kierunkach przedsiębranym, tak i działaniom w zakresie czynności banku galicyjskiego przedwcześnie wydarła, tudzież ś.p. Ludwika Helcla, członka Rady nadzorczej. Zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie.

Czynności banku scharakteryzował mówca, jako dążące na drodze spokojnej pracy do godziwych zysków, płynących z pomocy niesionej handlowi, drobnemu rękodzielnictwu i rozległym przedsiębiorstwom fabrycznym. Na tej drodze postępując zdala od gry giełdowej, rozprzestrzenił bank znacznie swe czynności, odnosząc odpowiednie korzyści, a Zarząd bankowy stawa dziś przed Zgromadzeniem akcyonaryuszów z możnością wykazania dywidendy wynoszącej $10^5/_8$% od wpłaconego kapitału.

Następnie odczytał Prezes zarządu H. hr. Wodzicki sprawozdanie z czynności bankowych za czas od 1go stycznia do 31 grudnia r. 1872.

Kapitał akcyjny banku wynosi obecnie: 1,570,000 złr. Sumy obrotu we wszystkich czynnościach bankowych wykazują znaczny wzrost w stosunku do lat poprzednich. Wydatniejsze liczby znajdujemy w obrocie wekslowym, wspierającym głównie handel i przemysł: 17,860,963 złr. w obrocie w depozytach: 21,190,237 w rachunkach bieżących 53,344,605.

Zakłady fabryczne w Tenczynku i Łubny urządzone na stopie pierwszorzędnych w swym rodzaju, przynoszą już dziś odpowiednie zyski a zapewniają nierównie znaczniejsze w dalszym swym rozwoju.

Wydział komisowy w Krakowie, dom komisowy w Tarnowie i agencya Banku w Oświęcimiu uskuteczniają swe czynności na rozległą skalę, i chociaż bank od dostarczanych kapitałów obrotowych policza im takie same procenta, jakie policza wszystkim klientom swoim w rachunkach bieżących, oddają, po opędzeniu wszystkich kosztów swej administracyi, znaczne nadbitki czystego zysku do ogólnej kasy bankowej. Zyski te, łącznie z nierównie znaczniejszemi płynącemi z czynności czysto-bankowych umożliwiły też wypłatę pomienionej powyżej dywidendy, która jest wynikiem następującego rachunku:

Ogólny dochód banku wynosił złr. 268,235 cent. 18.

Po strąceniu kosztów administracyi, podatków, amortyzacyi, kosztów urządzenia i innych w ogólnej kwocie złr. 70,238 c. 64, pozostał czysty zysk w sumie złr. 197,996 c. 54. Po odciągnięciu od tej sumy kupona styczniowego w kwocie złr. 78,140 pozostaje złr. 119,856 c. 54. Strącając od tego kwotę złr. 33,559 c. 84, która się stosownie do statutów banku na kapitał zapasowy, na dyrekcyę i radę nadzorczą rozdziela, otrzymujemy sumę złr. 86,296 c. 70, na superdywidendę.

Z tej sumy użyto na amortyzacyę akcyj pierwszeństwa złr. 12,944 c. 50, przeznaczając resztę złr. 73,352 c. 50 na suderdywidendę a mianowicie złr. 47,463 c. 20 dla akcyj zakładowych i złr. 25,889 do podziału na wszystkie akcye tak zakładowe jak i pierwszeństwa w stosunku wpłaconego kapitału. Wynikająca stąd superdywidenda wynosi na każdą akcyę zakładową 4 złr. 50 c., na akcyę pierwszeństwa 1 złr. 60 c., co właśnie, jak już wczoraj donieśliśmy, wynosi $10^5/_8$% od kapitału wpłaconego na akcye zakładowe, a $6^3/_5$% od akcyj pierwszeństwa, mających oprócz tego prawo do odebrania 200 złr. za 100 przy wylosowaniu.

Rada nadzorcza podała następnie pod uchwałę zgromadzenia wnioski dotyczące zatwierdzenia rachunków, udzielenia zarządowi absolutorium, zatwierdzenia wypłaconej już w styczniu dywidendy i postanowienia wykazującej się z rachunków superdywidendy, wylosowania i umorzenia 66 akcyj pierwszeństwa i przeniesienia zbywającej reszty funduszu do zapasu rezerwowego.

Po jednomyślnem przyjęciu tych wniosków przystąpiono do wylosowania akcyj pierwszeństwa i do wyboru nowych członków Rady nadzorczej, którego rezultat podaliśmy już wczoraj.

Zebranie było tą razą bardzo liczne. Obecnych 66 akcyonaryuszów reprezentowało 1279 akcyj pierwszeństwa z kapitałem 127,900 złr. i 9769 akcyj zakładowych z kapitałem 781,520 złr.

Na wniosek p. Warschauera zebranie przez powstanie podziękowało dyrekcyi za oględne i staranne prowadzenie czynności, które nietylko uchroniło instytucyę od wszelkich strat, na jakie by ją w innym razie obecne przesilenie narazić było mogło, ale wydało nadto rezultaty pod każdym względem zadawalniające.

Oświęcim 28go maja.

Na dzisiejszy targ wiedeński dostawiono wołów sztuk 1215. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń licząc od 33 do 34 złr.

Na poniedziałkowym targu w Berlinie było wołów 3171 i płacono za cetnar mięsa cłowy talarów 22 do 23. Owiec było sztuk 18512 i płacono za sztukę od 8 do 9 talarów. Świń 5161, za które płacono cetnar od 18 do 20 talarów.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

D. 18 maja wybuchł księgosusz w Tłustenku w powiecie Husiatyńskim. Z tego powodu zaprowadzono trzechmilowy okrąg zarazy i wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Probużnie, Kopeczyńcach, Husiatynie, Suchostawie, Czortkowie, Jagielnicy i Ułaszkowcach.

Namiestnictwo w Wiedniu wydało rozporządzenie, iż z powodu ponownego ukazania się księgosuszu w Galicyi, mają być przywrócone ścieśnienia co do przywozu bydła z Galicyi do Wiednia, a mianowicie niewolno dostawiać bydła z powiatów, w których zaraza panuje, a wagony przywożące bydło z Galicyi poddane będą desinfekcyi.

Bank franko-węgierski.

Przez szczególny zbieg okoliczności, bank franko-węgierski obchodzi znaczną liczbę prywatnych interesentów w naszem mieście. Uważamy więc za stosowne zamieścić z *Pester Lloyda* sprawozdanie o obecnym jego stanie. Na dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej w Peszcie. Skonstatowano, że główne interesa tego banku w kolei Karłowicko-Riekskiej (Karlstadt-Fiume), w interesie tytuniowym rumuńskim i innych doznają jak najlepszego powodzenia, w efektach zaś złożonych w jego portfelu ponieśćby musiał stratę wynoszącą 6 złr. na każdą akcyę, gdyby je w obecnej chwili sprzedać musiał. Celem możności wstrzymania się od tej sprzedaży i utrzymania głównych interesów na stopie powodzenia, na jakiej zostają, Rada nadzorcza widzi się spowodowaną do zaproponowania dalszych wpłat mających się uskutecznić w ten sposób, że 15%, tj. 10 złr. na każdą akcyę strąci się przez odstęplowanie na kuponie 1go lipca b. r., a wpłata drugich 5% ma zostać uskutecznioną w gotowiznie w dniu 1 września r. b. Na dzień 3 sierpnia zwołano ogólne zebranie akcyonaryuszów banku.

Takie są urzędowe dane, podług których interesenci ocenić potrafią położenie rzeczy. Spadek obecny kursów akcyj tego banku jest przesadnym i wywołany został pogłoskami, że bank stracił połowę swego kapitału, co się teraz mylnem okazało.

Biala 26go maja. Pszenica 6·10, żyto 5·—, jęczmień 3·20, owies 2·25, kukurudza 7·30, groch 7.40, bób 6·40, soczewica 7·50, proso 7·—, tatarka 4·20, ziemniaki 2·32, siano 2·—, konicz 2·40, słoma 1·20, drzewo twarde 9·50, miękie 7·—, koniczyna 35·—, funt mięsa 27⅓.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 28 maja.

Posady: Leśniczych i nadleśniczych w dobrach skarbowych, podania do 10 czerwca.

Licytacye: W sądzie obw. w Tarnopolu dnia 20 czerwca licyt. egzek. sianożęci tamże dom. 4 pag. 457 N. 5. haer.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Antoniego Ujejskiego o wykreśleniu z dóbr Monasterze prawa ewikcyi na rzecz jego inatabulowanego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 maja. Dziś zawiadomił urzędownie książę Broglie posłów zagranicznych o wyborze marszałka Mac-Mahona prezydentem Rzeczypospolitej, oraz o swojem mianowaniu na ministra spraw zagranicznych.

Paryż 27 maja. Wiadomość podana przez tutejsze dzienniki o powinszowaniu Mac-Mahonowi telegraficzną drogą ze strony rządów zagranicznych, i o odwiedzinach posłów obcych, a mianowicie Arnima u prezydenta Mac-Mahona, jest bezzasadną, albowiem posłowie nie wiedzieli jeszcze, czy rządy ich zawiadomione zostały urzędownie o powołaniu nowego rządu we Francyi.

Paryż 27 maja. *Messager de Paris* mówi, że dzisiejszy spadek na giełdzie spowodowanym był sprzedażami na rachunek giełd zagranicznych i sądzi, że spodziewać się można, że kursa znów się podniosą. Jak donosi Ajencya Havasa, dotychczasowy poseł francuski w Bruxelli, Picard, podał się do dymisyi, a prawdopodobnie bar. Baude będzie jego następcą. Hr. d'Haussonville ma iść na posła do Berna w miejsce Lanfreya. Zapewniają, że posadę poselską w Petersburgu ofiarowano księciu Décazes. Wieść obiega, iż poseł francuski w Rzymie Fournier podał się do dymisyi.

Paryż 27 maja. Skrajna lewica wstrzyma się z zamierzoną interpelacyą i czekać będzie aż do wyjaśnienia położenia. Radcy miejscy Paryża mają się zebrać dla naradzenia się z powodu otwarcia sesyi we czwartek. Dziennik *Le XIX Siècle* ma wytoczony sobie proces.

Wersal 27 maja. Na dzisiejszem zgromadzeniu narodowem uznano bez rozpraw wybór deputowanych Lesguillon, Duperuys i Barodet. Przystąpiono do obrad nad ustawą o nowych kolejach wschodnich. Podczas mowy Clapiera, który przeciw ustawie występował, wszedł Thiers. Lewica powitała go trzechkrotnym okrzykiem. Thiers zajął miejsce w lewym środku (nowe oklaski lewicy).

Rzym 27 maja. Cesarzowa Rosyjska uprosiła posłuchanie u Papieża i będzie w Watykanie wkrótce przyjętą. — Izba deputowanych uchwaliła cały projekt ustawy o zgromadzeniach religijnych 196 głosami przeciw 46.

Rzym 27 maja. Po uchwaleniu ustawy o zakonach, wyjdzie encyklika papieska, której autorem ma być kardynał Panebianca; mylnie zaś przypisują mu niektóre dzienniki usposobienie pojednawcze. Poseł francuski przy dworze włoskim Fournier, podał się do dymisyi.

Rzym 27 maja. Król i królewicz Humbert byli dziś u Cesarzowej Rosyjskiej, która w ciągu dnia oddała im także wizytę. Izba załatwiła kilka spraw miejscowego znaczenia,

Rzym 28 maja. *Riforma* utrzymuje, że wielu deputowanych lewicy głosowało wczoraj za projektem ustawy o korporacyach religijnych, będąc tego zdania, iż lepiej otrzymać choćby niedostateczną ustawę w tej mierze, aniżeli niemieć żadnej. *Giornale di Roma* zaprzecza doniesieniu o podaniu się posła francuskiego w Rzymie Fourniera do dymisyi.

Bern 27 maja. Wybory do Rady konstytucyjnej w kantonie Szafuzy, wypadły przeważnie w duchu rewizyi; na 82 członków, tylko 37 wybrano takich, co zasiadali dawniej w wielkiej Radzie.

Haga 27 maja. Minister kolonij oświadczył dziś w Izbie niższej, że według telegramu od jlnego gubernatora Indyj holenderskich z wczoraj wieczora, panuje w Deli (Sumatra) zupełna spokojność. Do Edi (miasto podległe Sułtanowi Aczynu) wkroczyło 8 kompanij wojska holenderskiego i zatknęło chorągiew holenderską.

Rzadko która sprawa wewnętrzna, z wyjątkiem może reformy wyborczéj, zajmowała tak gorączkowo, powiedzieć można, prasę wiedeńską jak sprawa zmiany rządu we Francyi. Zapomniały dzienniki wiedeńskie od razu, że niedawno temu, zaledwie tydzień, gdy na Francyę z politowaniem patrzały, niemal ze wzgardą o niéj mówiły, nie wchodziła ona u nich nawet w rachubę polityki europejskiéj; dziś zaś tylko o niéj mowa i to z takim zapałem, a raczéj tak namiętnie, jakby im o siebie samych a nie o Francyę chodziło. A mówimy „o siebie" nie „o Austryę," bo gdyby o Austryę chodziło, widzielibyśmy prasę wiedeńską nierównie chłodniejszą. Zdaje się ona przeczuwać reakcyę i rady sobie dać nie może w obawie, aby się to nie odbiło gdzieindziéj. Nowy rząd we Francyi ogłasza, iż zamierzył położyć tamę radykalizmowi; o to też chodzi prasie wiedeńskiéj, a nie o Thiersa, mniéj jeszcze o Francyę i jéj pomyślność. Radykalizm francuski uważa ona za braciszka liberalizmu wiedeńskiego, starszego na polu wolności ale młodszego w bezwyznaniowości; i słusznie, bo jeżeli radykalizm równa się liberalizmowi w teoryi, to go nie dosięga w niereligijnem uczuciu.

Jakżeby tu więc pomódz zdaleka swym braciom w bezbogowości? Wzmianka o Bogu w orędziu Mac-Mahona nie obruszyła rady kolizeum francuskiego; żadnym najradykalniejszym dziennikom francuzkim nie przyszło na myśl nazwać nowego prezydenta ani jezuitą, ani klerykałem, ani nawet ultramontanem! Zaprawdę, litość bierze liberałów wiedeńskich na taki brak energii. Prasa też wiedeńska podaje tę myśl szczęśliwą. Nie dość, że Mac-Mahon to klerykał, ale cała konspiracya, która wywróciła Thiersa, jest dziełem ultramontanów... co tam — jezuitów. W Watykanie wiedziano o tym spisku, a za dowód tego podają, iż wiadomość ta wcale tam nie zadziwiła, i w jaki sposób Papież przyjął tę notyfikacyę posła francuskiego. Dalej nawet idą dzienniki: chcą koniecznie wykazać rękę klerykalną i jezuicką w tym wypadku. Nuncyusz najwięcej się przyczynił do złożenia większości koalicyjnej; chwiejnych on zdecydował. Mgr. Chigi zapewne dla ukrycia swego działania, nie był nawet w Wersalu na posiedzeniach 24go b. m. Ale czyż niewiadomo, piszą i powtarzają dzienniki wiedeńskie, że spiskowanie jest głównem, nawet jedynem zadaniem nuncyuszów papieskich?.... I tak, liberalizm wiedeński chce dowieść, że zmiana formy rządu we Francyi jest dziełem nuncyusza kierowanego ręką Jezuitów. Oto pomoc, jaką podaje radykalistom francuskim, torując przytem swe własne drogi.

Skąpe są wiadomości z Francyi. Zdawało się, że nowy rząd da się od razu uczuć środkami zdradzającemi jego dążność, ale dotąd postępuje bardzo oględnie i oczekująco i nie słucha podszeptów takiego Cassagnaca, który w swoim dzienniku *Pays* głosi już tryumf cesarstwa. Głównem zadaniem rządu jest w tej chwili pozyskanie uznania państw zagranicznych. Dopiero 27go po południu ks. Broglie zawiadomił urzędownie dwory zagraniczne o swojem przewodnictwie w ministerstwie i o wyborze Mac-Mahona prezydentem. Mimo więc twierdzeń o nadejściu przychylnych depesz dla nowego rządu, nic w tem nie ma prawdy. I dziś milczy *Provinzial-Correspondenz*, jak znów *Nordd. Allg. Ztg* poprzestaje na przedmiotowem zdawaniu sprawy o przebiegu kryzys rządowej we Francyi. A jednak najważniejszym byłby teraz głos z Berlina. Wprawdzie *Prov.-Corresp.* mówiąc o zjeździe Cesarzów w Petersburgu, zwracała uwagę na potrzebę obrony od napływu doktryn zachodnich i na niepewność położenia Francyi i Hiszpanii, ale ztąd jeszcze nie można wnosić, aby nie chciano w Berlinie korzystać z przesilenia we Francyi. Owszem do *Köln. Ztg* piszą z Berlina, iż rząd pruski będzie się wprawdzie zachowywał wyczekująco, ale w razie potrzeby odwoła się na art. 6 ugody berlińskiej z dnia 15 marca, który stawia ewakuacyę w wątpliwość, jeśli Francya nie uczyni zadosyć zobowiązaniom swoim.

Nadmienić także należy zdanie *Vossische Ztg*, reprezentantki mieszczaństwa berlińskiego. Pisze ona, iż nie ma obawy, aby Mac-Mahon wyruszył zaraz zbrojno. Ale ważniejszym jest to, że należy się jeszcze Niemcom kontrybucyi miliard, i że od zachowania się Mac-Mahona zależy, czy ewakuacya nastąpi na czas oznaczony, czy też Niemcy zajmą napowrót opuszczone departamenta. Belfort także wydobywany jest na wierzch przy tej sposobności.

Gazeta Spenera, która jest bliską dworu, przemawia dziś ostrym językiem, i przewiduje nowe zapasy między Francyą i Niemcami, traktując Francyę z góry, jako niesfornego wichrzyciela. Wprawdzie *République française* organ Gambetty, również zapowiada nie inne wyjście jak przez wojnę z Niemcami, którą uważa za zadanie narodowe i jak się zdaje, pod tym jednym warunkiem przebaczyłaby Mac-Mahonowi, że przyjął władzę, ale są to wszystko głosy nie rozstrzygające kwestyi.

Wiadomość podana przez ajencyę Havasa o powinszowaniu Mac-Mahonowi ze strony dworów europejskich, oraz o odwiedzinach posła pruskiego hr. Arnima u Mac-Mahona, okazała się być zmyśloną, albowiem ani dwory obce, ani posłowie nie otrzymali byli wtedy urzędowego zawiadomienia o zmianie prezydenta Republiki.

Rząd francuski zmienia w tej chwili posłów i obsadza posady poselskie po większej części bonapartystami, a teraz wyjaśnia się także coraz więcej, że Rouher jest główną choć ukrytą sprężyną działań, i temu też wpływowi przypisują, że Audiffret-Pasquier nie wszedł do gabinetu. Miano to postawić za warunek.

Rząd pruski chcąc się pozbyć proboszcza ze Zdun X. Jażdżewskiego z parlamentu, zażądał onegdaj od tegoż parlamentu pozwolenia na wytoczenie mu procesu karnego za kazanie miane w Kwidzynie. Pismo kanclerza z tem żądaniem odesłała Izba do komisyi regulaminowej. Następnie uchwalił parlament traktat pocztowy z Włochami w pierwszem i drugiem czytaniu, poczem przystąpił do do obrad nad budżetem na rok 1874. Działy wydatków na wojsko i marynarkę odesłano do komisyi budżetowej do opinii, a resztę budżetu ma uchwalać Izba wprost. Minister Delbrück oznajmił podczas wstępnych obrad, że Rada związkowa wtedy tylko przystanie na zniesienie podatku od soli, jeżeli parlament uchwali inne źródła dochodów wyrównywające temu podatkowi; oraz doniósł, że wydziały Rady związkowej oświadczyły się przeciw zamiarowi zastąpienia podatku od tytoniu innym podatkiem i przeciw podatkowi giełdowemu.

Rząd pruski chciałby wciągnąć Rosyę w spór swój z kościołem, jak gdyby Rosya potrzebowała do tego nauki. Pisze bowiem *Nordd. Allg. Ztg*: „Za wiadomym adresem, który biskupi galicyjscy wystosowali do hr. Ledóchowskiego — „prymasa", poszedł adres z podziękowaniem i przychyleniem się biskupów rosyjsko-polskich do tegoż Arcybiskupa Poznańskiego, lecz samo się przez się rozumie, że nie jest on przeznaczony do ogłoszenia publicznie."

Rząd pruski za pomocą swoich ajentów oraz przez partyę narodowo-liberalną podkopuje zwolna powagę innych rządów niemieckich. Opozycya pruska w Saksonii obwinia bowiem rząd saski o dążności przeciwne polityce państwa Niemieckiego, z czego się rząd saski tłumaczy w swoim organie *Dresdner Journal.* Rzeczony dziennik powiada, że przeciwnicy rządu saskiego usiłują wpływać na wybory przyszłe, aby wprowadzić do Izby przeciwników jego.

Izba deputowanych w Rzymie uchwaliła już ustawę o rozciągnięciu na Rzym przepisów ustawy o klasztorach ze zmianami tyczącemi się domów jenerałatów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Rzym 28 maja. Cesarzowa rosyjska udała się dziś w towarzystwie W. księżniczki Maryi Mikołajewnej i Maryi Aleksandrownej (pierwsza z nich, siostra cara, wdowa po księciu Leuchtenberskim, jest żoną hr. Strogonowa, druga córka cara), oraz ks. Heskiego i licznego orszaku, do Watykanu. Papież przyjmował cesarzową i jej krewnych na posłuchaniu prywatnem, poczem carowa przedstawiała papieżowi osoby swego orszaku. Ks. Heski i ks. Barjatyński byli następnie w odwiedziny u kardynała Antonellego, a papież przesłał Cesarzowej piękny bukiet, księżnie zaś Maryi Mikołajewnej inny podarek.

Bern 28 maja. Mniejszość wielkiej Rady kantonu Neufchatelskiego założyła rekurs do Rady związkowej przeciw uchwale wielkiej Rady, aby nowa ustawa kościelna nie była poddaną pod głosowanie ludu.

Bern 28 maja. Wielka Rada kantonu Berneńskiego uchwaliła znaczną większością z powodu obrad nad ustawami kościelnemi, małżeństwo cywilne. 42 członków wniosło na nowo projekt odrzuconej przez lud ustawy o podwyższeniu płacy urzędników.

Singapore 23 maja. Krajowcy plemion zachodniej Sumatry sprzedają wszystkie zapasy pieprzu, podobno w zamiarze niesienia pomocy w czerwcu Aczyńcom.

Kursa. Wiedeń, dnia 29go maja, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 66 80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·—. — Losy z r. 1860 99·25. — Akcye banku 948·— — Akcye kredytowe 289·50 — Londyn 111·— — Srebro 110·25 Dukat —·—. — Lombardy 185·— — Losy z r. 1864 139.— — Akcye franko-austr. 99 — — Napoleondor 8·88.— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 211·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141· — — Akcye kolei północno-wsch. 133· — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 78·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 175·— — Akcye anglo-banku 190·— Akcye kolei rządowej 328·— — Akcye kolei siedm. — —· — Akcye kolei Rudolfa —·— — Tramway 255·— — Akcye banku budowy 114·.— — Akcye kolei wschodn. 102· — — Akcye banku anglo-węgiersk. 60·— — Akcye kolei zjedn. 144·—. Losy tureckie 70·25 — Losy prem. węg. 85·— Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej. 164 Akcye kolei ces. Elżbiety 233·— — Akcye kolei półn. zach. 208·—.— Akcye franko-węgiersk. 40·—.— Ogólny austr. bank. —·—.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 maja.

(Wartość kuponów do 30 maja).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	111 —	109 50	—
Kupony srbr. płatne „	110 —	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 50	148 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 —	166 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 35	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 82	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	77 50	75 50	38
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 50	71 —	1 65½
5% „ „ „	79 50	78 —	2 07
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł.	98 75	98 —	2 27⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred.	93 —	92 25	48⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak.	94 —	93 25	48⅓
7% „ dłużne „ „	95 —	93 50	— 56
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 50	1 48⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł,	95 —	93 50	2 48⅓
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	98 50	96 —	2 48⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	86 50	84 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 65½
„ „ hipotecz. z 200% „	277 —	272 —	3 31
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	214 —	210 —	4 34½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	142 —	138 —	80½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 75	94 75	1 24
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 75	1 74½
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 75	93 75	1 74½
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 75	93 50	2 18
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 50	1 99
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	42	40	—

Wiedeń 28 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 20	66 80
5% „ „ „ srebr.	71 30	71 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	77 50	76 50
„ „ „ galicyjskie	75 50	75 —
„ „ „ bukowińskie	76 —	75 —
„ „ „ siedmiogr.	73 —	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	97 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	88 75	88 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	84 50	84 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 50	117 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	— —	— —
„ „ „ 1854	96 50	95 50
„ „ „ 1860	99 50	99 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 —	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	140 50	138 50
„ prem. pożyczki węg.	85 —	84 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	180 —	178 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	22 50
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	-- —	— —
„ Rudolfa	15 —	14 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	928 —	925 —
Zakładu kredytowego	279 —	277 —
Żeglugi parow. na Dunaju	605 —	600 —
Kolei północ. Ferdynanda	2155	2145

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	325 —	323 —
„ zachod. c. Elżbiety	234 —	232 —
„ Pardubickiej	169 —	168 —
„ Południowej	185 —	183 —
„ Galicyjskiej	213 —	212 —
„ Czerniowieckiej	142 —	140 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	133 —	132 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	162 —	160 —
„ Koszycko-Bogumił.	167 —	165 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	218 —	216 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	206 —	— —
„ Franciszka Józefa	216 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	192 —	190 —
„ anglo-węgierskiego	65 —	— —
„ austryackiego ogólnego	180 —	175 —
Zakładu Kredytowego węg.	148 —	144 —
Banku franko-austryackiego	100 —	98 —
„ franko-węgierskiego	42 —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	80 —	78 —
„ dla obrotu ogólnego	180 —	— —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	71 —	70 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	65 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	91 —	90 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	— —
Emissya z r. 1862	— —	90 50
„ państwowa St. 500 fr.	132 —	131 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 25	108 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	88 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	86 —
„ „ w srbr. 5%	102 —	101 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
Emissya II.	98 50	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	72 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	86 —	— —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 70	93 30
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 30	5 29
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 50	110 25
Srebro, kupony	110 75	110 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 67⁵⁰

Lwów 27 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 15
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papierowy	1 50½	1 49
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 —	78 —
„ „ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	87 25	86 25
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	— —	— —
„ „ lwowsko-czernio.	— —	— —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 26 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 25	94 95
„ „ 2 „ „	94 25	93 95
kupon „	—	1 72²/₉
„ „ nowe „	94 25	93 95
kupon „	—	2 15³/₉
„ likwidacyjne „	79 10	78 80
kupon „	—	1 95⁵/₉
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	72 50	71 50
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
przyjmuje przedpłatę na dzieło, które się drukuje w drukarni W. Korneckiego i wyjdzie w Sierpniu r. b.
Dra Stoeckl'a
profesora zwyczajnego filozofii na akademii w Eichsztadzie:
Logika i Noetyka
z drugiego poprawnego wydania oryginału niemieckiego
za upoważnieniem autora
przełożył
Dr. Władysław Miłkowski
1 wielki tom w 8ce przeszło 300 str.
Cena przedpłaty do dnia 1 Sierpnia wynosi 2 złr. 50 cent. Po wyjściu dzieła cena ta będzie znacznie podwyższoną.

Taż sama księgarnia otrzymała na skład główny:
Pamiętniki
Michała Toczyskiego,
byłego oficera wojsk polskich,
obejmujące
wspomnienia od roku 1803 do 1863 roku
z dodatkiem
szkoły służby garnizonowéj,
Kraków 1873 r. 1 tom stron. 268. Cena 1 złr. 50 centów. (939-1-3)

WALNE ZEBRANIE
Akcyonaryuszów Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu
odbędzie się
dnia 13go Czerwca 1873 r.
o godzinie 5éj po południu na Sali Bazarowéj w Poznaniu.

PORZĄDEK DZIENNY.
1. Wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj z czynności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi wraz z przedstawieniem stanu kasy.
4. Wnioski akcyonaryuszów.

Poznań dnia 26 Maja 1873 r.
Rada Nadzorcza
Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.
(945-1-2)

Pogłoski, żem chory i że nie będę praktykował u wód w Landek tego lata, próżne są i fałszywe. Zupełnie zdrów, polecam się uprzejmie współrodakom, na kuracyę do Landek przybywającym.
Landek na Szlązku 19 Maja 1873.
Dr. Adamczyk,
radca zdrowia.
(1016-1-3)

Dwóch zdolnych kupczyków
Polaków, obeznanych w gałęzi wyrobów ręcznych i władających językiem niemieckim, znajdzie miejsce od 1 Lipca u **D. Immerwahra** w **Wrocławiu.**
(1020)

Podać szczęściu rękę!
Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez Wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie
losowanie pieniężne
w *kwocie dwóch milionów 661.480 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już
18 i 19 Czerwca 1873
nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Mk. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000,* 2 po *30.000, 25.000,* 3 po *20.000,* 3 po *15.000,* 6 po *12.000,* 13 po *10.000,* 11 po *8.000,* 12 po *6.000,* 32 po *5.000,* 65 po *3.000,* 204 po *2.000,* 412 po *1.000,* 412 po *500 Marków* itd., *razem 43.800 wygranych,* które w 7 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną. Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam
całe oryginalne losy po złr. 3·50,
połowy oryg. losów po złr. 1·75,
ćwiartki oryg. losów po złr. —·90.
zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy
Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
w **Hamburgu.**
(1022-1-4)

OGŁOSZENIE.

Komisya krajowa rozdawać będzie nagrody rządowe za staranny chów koni w następujących miejscowościach:

w Żółkwi dnia 27. Czerwca 1873
„ Złoczowie „ 30. „ „
„ Brzeżanach „ 2. Lipca „
„ Samborze „ 4. „ „
„ Sanoku „ 7. „ „
„ Łańcucie „ 9. „ „
„ Tarnowie „ 11. „ „
„ Nowym Sączu „ 14. „ „

I. Nagrody rządowe za staranny chów koni mogą być tylko przyznane:
a) za ogiery 4letnie i starsze,
b) za klacze 3letnie i starsze, przyczem się postanawia, że klacze ze źrebiętami tylko, jeżeli mają lat 5 lub więcej, mogą się o nagrodę ubiegać.

II. W każdej z wymienionych 8 miejscowości, rozdane będą 4 klasy nagród a to:
1. Jako nagroda pierwsza dwadzieścia cztery dukatów w złocie dla ogiera półkrwi wzrostu $14^1/_2$ do $15^1/_2$ miary, czteroletniego i starszego odpowiedniego do produkcyi koni roboczych i remont.
2. Dziesięć dukatów w złocie przeznacza się dla ogiera półkrwi $14^1/_2$ do 15 miary czteroletniego i starszego, odpowiedniego do produkcyi na klaczach włościańskich, koni grubopłaskich,
3. Ośm dukatów w złocie wyznacza się dla klaczy półkrwi i krwi mięszanéj zdatnej do produkcyi koni roboczych i remont, 3letniej i starszej, miary $14^1/_2$ do 15.
4 Cztery dukaty w złocie wyznacza się dla klaczy krwi mięszanej, grubopłaskiej 3letniej i starszej.

Oprócz tego rozdawane będą srebrne medale i ogłoszone uznania pochwalne jako nagrody za chów koni i klaczy powyż określonych.

Chodowcom którym przyznaną zostanie pochwała za premię, wyda i prześle krajowa Komisya chowu koni następnie listy pochwalne.

III. Warunkami nieodzownemi otrzymania nagrody są nadto:
1. Klacze matki ze źrebiętami 5letnie i starsze mogą być premijowane, jeżeli są silne i zdrowe, dobrze chodowane, są zdolne do dalszéj produkcyi i mają udałe źrebię. — Nagrodę atoli tylko wtenczas można przyznać, jeżeli:
a) właściciel przedstawiający klacz ze źrebięciem do premijowania, przedłoży także metrykę. Metryka taka powinna być podpisaną przez właściciela ogiera, po którym pochodzą przedstawiona klacz i źrebię tejże, a zatwierdzona przez urząd gminny — co do właścicieli większych posiadłości i osób do obszaru dworskiego należących przez przełożonego obszaru dworskiego, na którym właściciel przedstawionej sztuki jest stale zamieszkałym;
b) jeżeli udowodni świadectwem wystawionem przez Zwierzchność gminy, względnie przez przełożonego obszaru dworskiego, a zatwierdzonem przez c. k. Starostwo dotyczącego powiatu, że klacz matka była w posiadaniu ubiegającego się o nagrodę przed urodzeniem źrebięcia.

Klacze w poprzednich latach już premiowane, z tego powodu nie są wykluczone od ubiegania się o nagrodę
2. Klacze młode, mające lat 3 i wymogi powyżej w ustępie II 3 i 4 oznaczone natenczas tylko mogą otrzymać nagrodę:
a) jeżeli właściciel przedłoży tychże metrykę, wystawioną jako wyżej w ustępie III. i a) wskazano, — i
b) jeżeli udowodni świadectwem zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, zatwierdzonem przez właściwe c. k. Starostwo, że przedstawiona klacz od roku przynajmniej jest w posiadaniu ubiegającego się o nagrodę.

Klacze młode, które już raz jako takie były premiowane, następnie już tylko jako klacze matki z udałemi źrebiętami mogą być premijowane.
3. Ogiery mające wymogi wyż podane w ustępie II i 2 wtenczas tylko mogą być premiowane, jeżeli są dobrze żywione, zdrowe, silne i mają właściwości dobrego reproduktora wogóle, a wszczególności odpowiednie typowi koni dotyczącej okolicy.

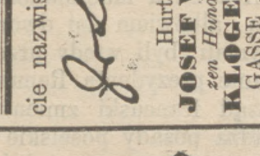
Właściciel ogiera ubiegający się o nagrodę, winien przedłożyć Komisyi księgę jego stanowienia.

Ogiery prywatne już premijowane nie są wykluczone od ubiegania się o nagrodę w latach następujących. Natomiast wykluczone są od ubiegania się o nagrodę ogiery, które Rząd za stałą subwencyą oddał prywatnym chodowcom koni, jako też prywatne ogiery, dla których rząd udzielił subwencyę.

Co się podaje do publicznej wiadomości z tym dodatkiem, że właściciele koni w przeszłym roku premijowanych, winni takowe o ile w tym roku odbywać się będzie rozdawanie nagród w pobliżu ich zamieszkania, lub na tych samych co w przeszłym roku stacyach, przedstawić Komisyi premiującej stosownie do przyjętego na się obowiązku. (932)

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 10 Maja 1873.

Towarzystwo Liebiga wyciągu mięsnego
z FRAY-BENTOS (Ameryka poł.)
Najwyższe odznaczenia na wystawach
w Paryżu 1867 — Havre 1868
Amsterdamie 1869 — Moskwie 1872
Lugdunie 1872 — Paryż 1872.
Wtenczas prawdziwe, jeżeli każdy słoik niżéj umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko **J. v. Liebig** niebieskim drukiem.
DELEGATE.
Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa: **JOSEF VOIGT & Co. w Wiedniu,** *(zum schwarzen Hund,* Hohen Markt Nr. 1. **KLOGER & SOHN w Wiedniu,** SCHOTTENGASSE Nr. 1. Również hurtownicy: **PEZOLDT & SÜSS,** drogiści **w Wiedniu, BRUNO RAABE,** drogista **w Wiedniu,** BÄCKERSTRASSE Nr. 1. **A. & K. GABLER,** w **Wiedniu,** WIEDEN, HAUPTSTRASSE Nr. 1, jak niemniej we wszystkich aptekach i handlach korzennych i delikatesów.
Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
KAROL BERCK, *w Wiedniu, I. Wollzeile Nr. 6—8.*
W Krakowie na składzie u pp. J. N. Waltera, E. Fuchsa, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (78-35-48)



W zastępstwie Towarzystwa rolniczego prowincyonalnego wschodniej Fryzyi przybędę na
Wystawę powszechną w Wiedniu
w dniach od 31 maja do 10 czerwca r. b.
z pewną ilością najpiękniejszych
krów, jałówek i buhai czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej,
również wystawię tamże taką samę liczbę krów, jałówek i buhai czystej rasy holenderskiej. Całe to bydło polecam jako doskonały materyał chowu do zakupna, względnie do oglądania, a zarazem przyjmuję zamówienia na wszelkie rodzaje bydła rasy wschodnio-fryzyjskiej, holenderskiej i oldenburskiej, przyczem zapewnić mogę najrzetelniejszą i najtańszą usługę, mając rozległe stosunki i odpowiednią gotówkę do zakupna.
Bingum we wschodniej Fryzyi w prowincyi hanowerskiej.
K. C. Rüst.
(1018-1-2)

SKŁAD
materyałów piśmiennych i rysunkowych
F. Szukiewicza
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62
poleca
Monogramy za 100 listów i 100 kopert od 2 złr. 50 c.
Bilety wizytowe á la minute za 100 biletów od 60 cent.
Nagłówki na listach i kopertach
Teki, Albumy i wszelkie przedmioty na biórka w znacznym wyborze
Obrazy (druki olejne) Wiedeńskie, Berlińskie i Medyolańskie. (845-1 -)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.
Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.— w Brodach w aptece p. Kullaka. (1014-2-)

Woda Selcerska. 9 medali.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.



JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednej butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — (493-6-10)

Do dostojnych
właścicieli dóbr.
Żonaty
Urzędnik gospodarczy
mający 34 lat, władający dokładnie językiem niemieckim i czeskim, obznajomiony z rachunkowością, który przez kilka lat jako samodzielny zarządca większéj **posiadłości** w **Czechach** ze znaczną **uprawą buraków** czynnym był i który oprócz praktycznéj znajomości w dziale budownictwa i leśnictwa, także i wiadomości gorzelnictwa posiada, poszukuje ze względów rodzinnych stałéj posady jako urzędnik gospodarczy jednéj z większych posiadłości w Morawii, Węgrzech, Galicyi lub Kongresówce. Wykazać się może bardzo chlubnemi świadectwami. Oferty znacz. M. X. 291 przyjmuje do dalszego przesłania **Haasenstein & Vogler,** biuro ogłoszeń w **Pradze.** (1021-1-3)

19 młodych roboczych wołów
jest w SZYNWAŁDZIE pięć ćwierci mili od Tarnowa, z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.**
Mający chęć kupna zechcą się zgłosić do dzierżawcy Szynwałdu, poczta Tarnów. (987)

Zawiadamia się osoby interesowane, iż
Med. Dr. Portik
z dniem 3 Czerwca b. r. na stałe mieszkanie **napowrót do Tarnowa** się przenosi. (944-2-3)

ZATWARDZENIE. Migreny, gorącz. Iodbijanie się. Zaflegmienie Żołądka
REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, złoté.
PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN ET DÉPURATIVES 55 Bd Sébastopol PARIS
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU
Przywracają i utrzymują ZDROWIE
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-7-24)

VICHY
Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (490-5-11)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha i Józefa Goldwassera.

Lekarz zębów i dentysta magister Adolf Lehrer
z Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne zęby i całe szczęki tak z wulkanitu, jakoteż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym, tudzież plombuje za poręczeniem tak złotem, jakoteż i inną masą wypełniającą. Godziny przyjęcia od 9éj z rana do 5éj po południu. Mieszka w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiéj pod L. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu p. Kaczmarskiego. (966-1-)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels
Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne
Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.
Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
I. Plankengasse 5 na I. piętrze.
En voi Franco d'échantillons en province.
(334-21-)

Ostrzeżenie.
Samuelson & Comp. w Bambury — Anglia.



Fabrykanci patentowanych *Żniwiarek ROYAL* zawiadamiają niniejszém, że *wyłączną* sprzedaż tych żniwiarek w Galicyi oddali na rok 1873 jedynie tylko P. **L. Zieleniewskiemu** w KRAKOWIE. *Royal* może być zatem w Galicyi tylko przez P. *L. Zieleniewskiego* — albo dopiero z *trzeciej ręki* nabytą. Jeżeli jaki komisant w Galicyi naszą *oryginalną Royal* już ocloną za złr. *315* oferuje, to oświadczamy, *że musiałby ją sam znacznie drożej zapłacić, niż ją dostarczyć obiecuje.*

Gdyby jednak ktoś *naśladowane* Żniwiarki za nasze *oryginalne Royal* pozbywał, w takim razie my, jako posiadacze *wyłącznego* na Austryę przywileju, przeciw takiemu nadużyciu *sądownie wystąpimy.*

Zwracamy wreszcie uwagę P. T. na to, że *patentowana Żniwiarka Royal* zaopatrzoną jest w ruchome siedzenie dla woźnicy i w ogóle *zupełnie inaczej jest skonstruowaną jak dawne t. z. Samuelsona żniwiarki.*
Samuelson & Comp.
(934-3-6)

Adwokat Dr. Zygmunt Blatteis
otworzył biuro swoje w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 87/227 Gm. II. na Iszem piętrze. (989-1-6)

Adam Górecki
dawny **ogrodnik** u Księżnéj Gagarynow na Wołyniu, od r. 1864 przez lat ośm ogrodnik administracyi ogrodów publicznych w Paryżu, poszukując stałéj posady w Galicyi, poleca się zarazem do zakładania, przerabiania i urządzania tak małych, jak wielkich ogrodów, na sposób francuski lub angielski.
Adres: Ulica Karmelicka Nr. 58 w Krakowie, u JW. hrabiny *T. Tarnowskiéj,* u któréj skończył już, z zupełnem Jej zadowolnieniem, poruczone mu ogrodnicze roboty. (975-2-4)

Były profesor gimnazyalny w Królestwie Polskiem **poszukuje zaraz miejsca na wsi** jako
Korepetytor
do przygotowania młodzieży do szkół realnych.— Wiadomość udzieli *Dr. Wierzbicki* w Obserwatoryum astronomicznem w Krakowie (986-2-3)

Kucka bułana,
spokojna, wyjeżdżona dla dzieci, **jest do sprzedania** przy ul. Karmelickiéj w domu pod l. 50 w Krakowie. (985-2-3)

Przyrząd do
gręplowania bawełny,
do fabrykacyi waty, jest do sprzedania za stałą cenę 83 złr. w. a. na miejscu w Wrocławiu u
Juliusza Sternberga,
Fabryka wełnianego, farbowanego przędziwa do roboty drutowéj i haftów, w Wrocławiu, w Rynku 2. (1017-1-3)

Hotel Imperial.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić że w dniu 28 Kwietnia nastąpi otwarcie
Hotelu Imperial
Kärnthnerring Nr. 16
(poprzednio pałac ks. Wirtembergskiego.)
Wiedeń w Kwietniu 1873.
(810-3-3) Dyrekcya.

ASTHMA
Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-7-)

Zaproszenie do spróbowania szczęścia!
300,000 M. Ct.
w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,800 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *M. Ct. 300,000;* szczegółowo *200,000; 100,000; 75,000; 50,000; 40,000;* 2 po *30,000;* 1 na *25,000;* 3 po *20,000;* 3 po *15,000;* 6 po *12,000;* 13 po *10,000;* 11 po *8,000;* 12 po *6,000;* 32 po *5,000;* 65 po *3,000;* 204 po *2,000;* 412 po *1,000;* 412 po *500;* 472 po *200;* 19,800 po *110* i t. d.

Już **18** i **19 Czerwca 1873 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych tego przez *rząd poręczonego losowania kapitałów,* jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś
1 cały los oryginalny tylko złr. $3^1/_2$
1 połówka losu „ „ „ $1^3/_4$
1 ćwiartka „ „ „ „ 1
któreto losy, zupełnie według upodobania, za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty przez podpisany Dom bankowy sprowadzone być mogą.

Mój *obecnie od 21 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów.
1 wygranę na 152,000 M. Ct. i
1 „ „ *152,500* „ „
dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego i szczęśliwego westchnienia.

Wykonywując zamówienia dołączam potrzebne urzędowe wykazy bezpłatnie a po uskutecznionem ciągnieniu otrzyma każdy moich interesantów natychmiast i bez wezwania urzędowe wykazy wygranych, z czego rezultat jest uwidocznionym. *Wypłata wygranych* odbywa się *punktualnie* za poręczeniem *rządu.*

Ponieważ przewidzieć można iż współudział przy tém na bardzo rzetelnej podstawie opartem losowaniu będzie bardzo licznym, przeto uprasza się z powodu *blizkiego* ciągnienia łaskawe zamówienia jaknajwcześniej wprost nadsyłać do *domu bankowego i wymiany* pod firmą.
J. Damman
w Hamburgu.
(833-5-9)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*